Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 349. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK

30. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie . . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Polska dyskusja" w Paryżu.

Bardzo jest prawdopodobnem, że z gorącej dyskusji w Izbie francuskiej w sprawie Nadrenji i Polski nic nie będzie... Bynajmniej, we Francji... Po bardzo bowiem lekkomyślnem oświadczeniu p. Brianda, że tylko „szowiniści" w Polsce niezadowoleni są z Locarna, po odczytaniu memorjału Focha z roku 1926 przeciw przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, i po dramatycznej interwencji posła Franklin-Bouillon, Izba uchwaliła votum zaufania Briandowi olbrzymią większością przeciw tylko 7 głosom sprzeciwu. Na razie zatem nie będzie żadnego skutku, z gorącej, polskiej debaty w Izbie francuskiej. Sprawy pójdą dotychczasowym torem, p. Briand zwyciężył.

Nie powinna jednak ta dyskusja rozpłynąć się w nicość w Polsce! We Francji uznały ją sfery oficjalne za skończoną, — my ją w Polsce podjąć musimy. Zacząć zaś musimy przedewszystkiem od zdania sobie sprawy ze stanowiska obecnego ministra spraw zagranicznych, p. Brianda.

Sprecyzował je w senacie w dniu 20 bm. i w Izbie d. 23 i 26 bm. W senacie sprowokowany przez p. Milleranda, w Izbie — przez dep. Franklin-Bouillon.

Obydwaj interpelanci podkreślili niebezpieczeństwo rozróżnienia granic Rzeszy zachodnich od wschodnich w Locarno, a Millerand nazwał Locarno „straszliwem zboczeniem" Francji gotującem Polsce nieprzeczuwane nawet trudności.

I jednemu i drugiemu parlamentarzyście dowodził Briand, że nie jest tak źle, jak myślą, albowiem:

1) rozróżnienie takie jest już w traktacie wersalskim,

2) Polska „pchała" Francję do podpisania Locarna,

3) Polska obecnie, poza „szowinistami", jest z Locarna zadowolona.

Nietrudno było Millerandowi obalić to twierdzenie, jakoby traktat wersalski robił różnicę w solidności granic wschodnich i zachodnich Rzeszy niemieckiej. Trzeba bowiem szczególnej finezji w odczytywaniu dokumentów, by się takiego odróżnienia w traktacie wersalskim dopatrzyć.

Inaczej rzecz się ma z drugim argumentem. Głos tu jednak ma przedewszystkiem p. Al. Skrzyński, współtwórca „Locarna".

Wreszcie trzeci „argument"... P. Briand wyobraża sobie, że jest w Polsce jakaś grupka „szowinistów", którzy są niezadowoleni z Locarna, całe zaś społeczeństwo nie ma mu nic do zarzucenia. Nowy to dowód szczególnej ignorancji w zakresie spraw polskich u p. Brianda. Ale i lekkomyślności... Nie zadał sobie nawet trudu przestudjowania sprawozdania z obrad polskich ciał ustawodawczych nad Locarnem. A szkoda, bo byłby się dowiedział, że wszystkie polskie stronnictwa, prócz jednej PPS, oceniły krytycznie ten krzywdzący Polskę traktat i widziały w nim zachętę Rzeszy do starań o rewizję „nieznośnych" granic z Polską...

Tak wyglądają „argumenty" p. Brianda i tak wygląda jego stanowisko w najżywotniejszej sprawie Polski. P. Franklin-Bouillon nazwał je „nieostrożnem" i zapowiedział, że wywoła przykry „oddźwięk" w Polsce.

Nie omylił się ten realny polityk. Oświadczenie Brianda budzi przygnębiające myśli. Nie podzielamy wprawdzie powiedzenia jednego z publicystów, że w walce Rzeszy z Polską o granice Briand stoi po stronie Rzeszy. Wydaje się nam jednak słusznem spostrzeżenie, że w tej walce stoi na boku. Z czego wynika, że na czele Francji jest obecnie rząd, który nie rozumie Polski. A głosowanie w Izbie deputowanych świadczy, że i w parlamencie niewielu ma Polska zorjentowanych należycie co do jej warunków przyjaciół.

Otrzymujemy w ten sposób nowe upomnienie, że **nie należy przyszłości państwa budować na konjunkturach międzynarodowych.** Gwarancją zaś przyszłości Polski jest i pozostanie naród skonsolidowany wewnętrznie i mocny wolą przezwyciężenia trudności... Jeśli „polska dyskusja" w Paryżu umocni w Polsce i rozszerzy te poglądy, to — bądźmy spokojni — skończy się dla nas dobrze cały ten niemiły incydent! W tym duchu należy wpływać na szeroką opinję i na miarodajne koła.

W. Z.

Nagrodę Wilsona przyznano Lidze Narodów.

Nowy Jork 28. 12. (PAT). Fundacja Wilsona ogłosiła wczoraj wieczór, że **nagroda 25.000 dolarów** na rok 1929 została jednogłośnie przyznana **Lidze Narodów za 10-letnią pracę dla spraw pokoju światowego.** Newton Baker, który oznajmił tę decyzję w przeddzień rocznicy urodzin zmarłego prezydenta, wyraził nadzieję, iż **pieniądze zostaną zużyte na budowę pomnika Wilsona w nowym gmachu Ligi Narodów.** Jest to czwarta nagroda, jaką daje fundacja Wilsona.

Sensacyjne spotkanie dr. Seipla z b. cesarzową Zytą.

Wiedeń. (AW). Prasa lewicowa zajmuje się bardzo żywo spotkaniem dr. Seipla z b. cesarzową Zytą w Luksemburgu. Istnieją na ten temat różnorodne kombinacje. Radykalno-socjalistyczny „Der Abend" twierdzi, że kombinacje te stoją także w związku **ze sprawą zwrotu Habsburgom skonfiskowanych posiadłości.** — Wszystkie pisma lewicowe wskazują na to, że **kombinacje dr. Seipla mogą wywołać zagraniczną wielkie zniechęcenie do Austrji i w ten sposób uniemożliwić zrealizowanie pożyczki inwestycyjnej.**

Środki ostrożności Anglików w Jerozolimie.

Londyn. (AW). Z Jerozolimy donoszą, że **przybył tu nowy pułk angielski,** który obsadził **wszystkie strategiczne punkty miasta.** Również **została wzmocniona policja angielska.** Zarządzenia te poczyniono z tego powodu, ponieważ **do Jerozolimy przybyły rzesze Arabów** na pogrzeb prezesa ministrów Iraku, który popełnił samobójstwo. Zachodzi obawa, że zgromadzeni w mieście Arabowie znów zaczną atak na żydów.

———oo———

Taft (Kalifornja) 28. 12. (PAT). Na skutek wybuchu gazów w szybie, należącym do „Standard Oil Company", **4-rech robotników zostało zabitych, 2 odniosło rany.**

———oo———

Wilno (AW). Zbiegł do Mińska buchalter ko misji rewizyjnej konsystorza prawosławnej kurji arcybiskupiej w Wilnie — **Kajurkin.**

Gabinetu jeszcze niema.

Warszawa. 28 12 (Tel. wł.) W sobotę minął 22-gi dzień przesilenia rządowego. **Nie przyniósł on jeszcze rozwiązania. P. Bartel** odbywał w dalszym ciągu konferencje. O godz. 11 **konferował z p. Sławkiem, o 1-ej z min. Składkowskim, o 2-giej z płk. Prystorem,** o 5.30 **wyjechał do Belwederu na konferencję z marsz. Piłsudskim.** Wieczorem p. Bartel przyjął **min. Niezabytowskiego.** Prawdopodobnie w ciągu niedzieli zakończy swe narady i wyjedzie **do Spały, ażeby P. Prezydentowi przedstawić listę gabinetu. Zaprzysiężenie nowego rządu nastąpiłoby po powrocie P. Prezydenta do stolicy, t. zn. 30 grudnia.**

Moraczewski i Car nie wejdą do gabinetu?

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). Według obiegających pogłosek do gabinetu **p. Bartla nie wejdzie p. Car, a tekę sprawiedliwości ma objąć prezes apelacji F. Dutkiewicz. Zamiast p. Moraczewskiego kierownictwo ministerstwa robót publicznych objąłby profesor politechniki warszawskiej Broniewski albo profesor politechniki lwowskiej G. Sokolnicki.**

Marsz. Foch ostrzegał przed ewakuacją Nadrenji.

Warszawa. 28 12. (Tel. wł.) Pismo marszałka Focha w sprawie Nadrenji, o którem wspomniał w czasie dyskusji nad budżetem ministerstw spraw zagran. deput. Reibel **składa się z trzech części.**

W pierwszej części **marsz. Foch wspomina, że Niemcy jako państwo zwyciężone i dłużnicze będą żywiły zamiary odwetowe. Szybkie ekonomiczne odrodzenie Niemiec czyni je groźnemi dla bezpieczeństwa Francji.** Stosunki między obu państwami zostały uregulowane na zasadzie traktatu wersalskiego, który zawiera klauzule reparacyjne i rozbrojeniowe. **Przyjęcie planu Dawesa nie może pociągać za sobą zrzeczenia się innych gwarancyj, tak, że klauzule reparacyjne winny być całkowicie wykonane.**

W drugiej części marsz. Foch zajmuje się **okupacją Nadrenji, jako jedną z najważniejszych gwarancyj bezpieczeństwa.** Pozwala ona między innemi stłumić w zarodku wszelkie wojownicze plany, skierowane przeciwko Francji. **Zgadzając się na wcześniejszą ewakuację, rząd francuski zrzeka się tem samem atutu niezwykłej wagi.**

W trzeciej części **marsz. Foch stwierdza, że klauzula o wcześniejszej ewakuacji Nadrenji została umieszczona tylko dlatego, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytanja zobowiązały się przyjść Francji z pomocą w razie zbrojnego konfliktu z Niemcami.** Ponieważ zamierzony traktat angielsko-francusko-amerykański nie doszedł do skutku, klauzula ta odpada, a **Francja, zgadzając się na wcześniejszą ewakuację Nadrenji naraża się na wielkie niebezpieczeństwo.** W końcu marsz. Foch wskazuje na **konieczność reorganizacji armji i umocnienia granicy wschodniej.**

O czem piszą inni?..

Bandyckie, czy socjalistyczne metody?

Z oburzeniem, zupełnie zresztą uzasadnionem, drukuje „Naprzód“ pismo, rozsyłane przez rządowy Związek Zawodowy pracowników Ubezpieczeń społecznych w Chrzanowie do pracowników Kas Chorych. Zarząd tego Związku zapytuje (!), dlaczego odnośny pracownik nie przystąpił dotąd do sanacyjnego Związku, i domaga się, żeby najpóźniej do 28 bm. deklarację członkowską podpisał i Związkowi przesłał. A potem pisze:

„Po tym okresie Zarząd Związku zmuszony byłby mimo chęci przystąpienia odmówić przyjęcia, co może pociągnąć za sobą przykre następstwa, gdyż nie będzie kto miał zająć się sprawą szan. kolegi“.

Przytoczywszy ten dokument zauważa „Naprzód“:

„**Takiemi bandyckiemi metodami nie posługiwała się dotychczas żadna organizacja, konkurująca z klasowemi Związkami zawodowemi.** Na coś podobnego mógł się zdobyć Związek zorganizowany przez „frakcję rewolucyjną“ BBS“.

Istotnie! Są to metody bandyckie!... I prawdą jest, co pisze „Naprzód“, że takich metod nie używała żadna z organizacyj, które „konkurują“ z „klasowemi“ związkami zawodowemi! **Bo takiemi metodami posługiwały się dotąd tylko „klasowe“** (socjalistyczne) **organizacje. Tak zagranicą, jak i w Polsce!..**

Czy nie jest rzeczą zastanawiającą, że bardzo często metody „socjalistyczne“ a „bandyckie“ to jedno i to samo?

P. P. S. „Frakcja“ i p. Prystor.

Lansowana pogłoska o ustąpieniu pana Prystora ze stanowiska ministra pracy wzbudziła — zapewnia żydowski „Unzer Express“ — entuzjazm na lewicy.

„**W szeregach PPS — pisze żydowski organ — panuje teraz radość. Pozbyli się ciężkiego ciężaru uprawiania opozycji. Kasa partyjna zostanie odbudowana. Składka członkowska będzie podwyższona. Znowu wyznaczy się wybory do Kas Chorych i można będzie z powrotem obsadzić te instytucje swoimi ludźmi. Także we współdzielniach stanie się lepiej. W urzędzie aprowizacyjnym znowu zamianuje się szefem p. Szwalbego, który bardzo popierał spółdzielnie i magistraty pepesowskie“.**

Natomiast przygnębienie panuje we „Frakcji Rewolucyjnej“ Jaworowskiego i Moraczewskiego.

„**Bartel wcale nie potrzebuje „fraków“; przeciwnie, PPS może mu się wysługiwać daleko lepiej, gdyż u mas ma jeszcze reputację stronnictwa opozycyjnego, wyrobiwszy sobie nazwę partji, pragnącej „zlikwidować“ system majowy, a teraz jest ona tak łatwa do zdobycia, jak rzadko“.**

Oczywiście na wypadek ustąpienia p. Prystora, a zamianowania ministrem pracy kogoś zbliżonego do PPS., np. p. Jurkiewicza, powstałaby dla „Frakcji Rewolucyjnej“ trudna sytuacja. Właściwie zniknęłaby potrzeba osobnej socjalistycznej partji rządowej.. Z drugiej jednak strony z pewnością sam p. marsz. Piłsudski nie dopuściłby do zlikwidowania partji, która mu w okresie „rozgrywki z PPS“ oddała niemałe usługi, szczególnie na terenie Warszawy, a którą stworzyli jego najzaufańsi ludzie!

Niemniej bardzo prawdopodobnem wydaje się, że największe trudności p. Bartlowi robi sprawa obsadzenia min. pracy. Od niej głównie zależy przyszły stosunek lewicy do rządu prof. Bartla.

Rząd „pokojowy“.

Podobnie omawia sytuację „Czas“.

„**Jeżeli mamy — pisze — wierzyć informacjom nadchodzącym z Warszawy — charakter nowego rządu będzie istotnie pokojowy. Po ustąpieniu panów Składkowskiego, Prystora i Cara** — pozostali ministrowie nie będą Sejmu razić i opozycja może być spokojna i zadowolona; — zwłaszcza ustąpienie p. Prystora — o ile się sprawdzi — będzie wielkiem ustępstwem wobec socjalistów i potwierdzi krążące głucho pogłoski o jakichś zakulisowych układach z socjalistami w sprawie Kas Chorych. Trudno wprawdzie sobie wyobrazić, aby rząd nagle i zasadniczo zmienił dotychczasową politykę w nowem organizowaniu Kas Chorych, — a jeszcze trudniej widzieć socjalistów w roli partji rządowej, ale należy pamiętać, że w polityce niema niemożliwości, że zwłaszcza nie istnieją w niej trwałe przeciwieństwa“.

Nie dodaje „Czas“, że między ministrami, którzy mają ustąpić, wymienia się jeszcze ostatniego konserwatystę w rządzie, p. Niezabytowskiego. Oczywiście dla ułagodzenia stronnictw chłopskich...

Z tego wszystkiego, zauważa „Czas“, wynika, że

„p. Bartel pragnie zmienić dość gruntownie stosunek rządu do Sejmu, co znajdzie plastyczny wyraz nietyle w osobach nowych ministrów, ile w eliminowaniu kilku osobistości poprzedniego gabinetu“.

Takie domysły snuły się w wigilję dnia, na który zapowiedziano stworzenie nowego rządu. Czekajmy, co nam ten dzień przyniesie!

Przegląd religijny.

Kongres socjalistycznych nauczycieli we Francji. — Agitacja strajkowa. — Przeciw religji. — U nas.

Do największych bolączek katolicyzmu we Francji należy bezwątpienia nauczycielstwo państwowych („świeckich“) szkół powszechnych. Prawie 80 proc. tego nauczycielstwa stanowi kadry socjalistycznej i rewolucyjnej organizacji zawodowej C. G. T., a 10 proc. komunistycznej C. G. T. U. Mały procent nie należy nigdzie.

Stan to bardzo niepomyślny. Socjalistyczna organizacja, a tem bardziej komunistyczna, wywiera zgubny wpływ na swoich członków zarówno, jeśli idzie o ich obywatelskie obowiązki, jak i duchowo — moralne życie. Z ogłoszonego niedawno, a przez katolicką prasę żywo dyskutowanego sprawozdania z obrad kongresu nauczycielskiej organizacji C. G. T., można sobie urobić dokładny obraz tej zgubnej akcji.

Na pierwszy plan wybiły się sprawy zawodowe, zwłaszcza płac. Organizacja wystosowała szereg żądań w tej sprawie do rządu. Kiedy zaś rząd odmówił ich spełnienia, kongres w d. 16 maja zarządził strajk. Strajk został jednak przez zarząd w ostatniej chwili odwołany, ku najwyższemu niezadowoleniu członków.

Najwięcej czasu pochłonęły kongresowi sprawy związane z wychowaniem religijnem. Dowiadujemy się przedewszystkiem, że organizacja nauczycielska widząc, iż „szkole świeckiej“ (bez religji) grożą niebezpieczeństwa ze strony rządów ostatnich lat, podjęła akcję, która ma na celu nie tylko utrzymanie obecnego stanu rzeczy, ale jeszcze pogorszenie. Zredagowała mianowicie projekt ustawy znoszącej znaczną część szkół katolickich (prywatnych) i z tym projektem zwróciła się do senatu, ponieważ „nie była pewną sukcesu w Izbie deputowanych“. Zawiedli się jednak i na senacie ci „antyklerykali“. Zdobyli zaledwie 52 podpisów pod projekt. Rzecz upadła na razie, wywołując na kongresie głośne protesty, gniewy i oskarżenia... „Rzecz straszna, — wołał jeden z mowców na kongresie — dowiedzieliśmy się, że 270 parlamentarzystów, nie z prawicy, ale z centrum, i nawet z lewego centrum, dało poważne zapewnienia Kościołowi, że będą za zlagodzeniem obrony laicyzmu“. A już rząd, ten całkiem jest zawojowany przez żywioły „reakcyjne i klerykalne“.

Wszystko to wywołało w szeregach zebranych kongresistów odruchy rewolucyjne. Mowcy kongresowi wzywali kolegów do przygotowania się do „akcji bezpośredniej“ (rewolucyjnej), do bezwzględnej solidarności z proletarjatem robotniczym i do strajku nauczycielskiego... Żadnej zasady nie podkreślano tak mocno na kongresie, jak — walka klas.

Oto parę szczegółów z ostatniego kongresu francuskiej organizacji nauczycielskiej, świadczących dobitnie o tem, jak wielkiem niebezpieczeństwem dla sprawy religji, ładu społecznego i państwa mogą się stać kadry nauczycielskie poddane wpływom socjalistycznym... Gdy kongresowi zakomunikowano zarządzenie ministra, że odtąd bez jego pozwolenia nie wolno żadnej delegacji nauczycielskiej interwenjować w parlamencie, z trybuny przewodniczącego padło zapewnienie: „W takim razie pójdziemy tam (do parlamentu) bez pozwolenia p. ministra“. Nie ulega wątpliwości, że, gdyby dziś per impossibile parlament francuski uchwalił przywrócić naukę religji w szkole, to znaczna większość nauczycielstwa podniosłaby bunt przeciw takiej ustawie!

W Polsce mamy na ogół nauczycielstwo katolickie i patrjotyczne. Jednak i na nie zarzuca się sieci ze strony wrogów religji i państwa. Winniśmy tej agitacji wszyscy przeciwdziałać i podać pomocną dłoń tej organizacji nauczycielskiej, która, jak „Chrześcijańsko-Narodowe Stowarzyszenie Nauczycieli“, opiera się na ideologji wyraźnie katolickiej. Jest to obowiązkiem nie tylko katolickiego nauczycielstwa, ale i rodziców! Boć przecież wychowanie szkolne w dużej mierze uzależnione jest od osobistego wpływu nauczyciela na dziecko... Jest to też obowiązkiem całego katolickiego społeczeństwa.

Pejot.

Hugenberg nie chce uznać swej klęski.

Plebiscyt nacjonalistyczny w sprawie projektu ustawy przeciwko planowi Younga przyniósł w wyniku decydującą klęskę Hugenberga. Za „ustawą wolnościową“ wypowiedziało się 5,852.082 obywateli, czyli 13.83 proc. z liczby uprawnionych do głosowania. Unieważniono 130.700 głosów, a kartki z „nie“ a więc przeciw projektowi Hugenberga oddało 337.320 osób. Ponieważ zmieniająca konstytucję t. zw. „ustawa wolnościowa“ Hugenberga, jaką w dro dze plebiscytu usiłowano przeprowadzić, wymagała 50 procent biorących udział w plebiscycie, przeto 21.055.500 głosów musiałoby paść za ustawą, jeśliby plebiscyt miał odnieść pożądany skutek. Z liczby tej nie otrzymano jednak nawet jednej trzeciej części głosów, jakie otrzymały partje stojące po stronie plebiscytu w czasie wyborów do parlamentu w maju 1928 r., mianowicie 17 miljonów głosów.

Hugenberg więc poniósł sromotną porażkę, mimo walki prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta z rządem, która zapewno przysporzyła niemało głosów nacjonalistom, mimo zezwolenia rządu na udział w plebiscycie urzędnikom i mimo teroru stosowanego przez partję Hugenberga. Dzięki temu właśnie terorowi, do lokali wyborczych zgłosiło się około 300 tysięcy wyborców, którzy jednak oddali w ostatniej chwili kartki z uwagą „nie“.

Nie zrażony niepowodzeniem Hugenberg zamierza obecnie wystąpić ze skargą przeciw decyzji rządu Rzeszy, który w swoim czasie, rozpisując wybory, zadecydował, że projekt ustawy wolnościowej posiada charakter zmieniający konstytucję weimarską, a więc, że do przyjęcia projektu w głosowaniu plebiscytowem potrzebna jest większość uprawnionych do głosowania obywateli. Obecnie Hugenberg twierdzi, że projekt ustawy nie zmienia konstytucji i że do przyjęcia go wystarczy tylko większość głosujących. W tym wypadku więc uzyskana ostatnio przez Hugenberga ilość głosów wystarczyłaby do przeprowadzenia ustawy. Koła polityczne oczekują przeto z napięciem skargi Hugenberga i rozstrzygnięcia kwestji przez Trybunał Rzeszy, aczkolwiek przeważa zdanie, że trybunał nie zechce zaprzeczyć stanowiska rządu Rzeszy.

Należy w końcu zaznaczyć, że wydatki związane z plebiscytem kosztowały rząd i gminy 3.2 milj. marek, a więc przeszło 6 miljonów złotych.

Skandal w hucie Bismarka.

Przedsiębiorstwo harrimanowskie siedzibą szpiegów niemieckich.

Ostatnie dni ujawniły niezwykle skandaliczną aferę w śląskiej hucie „Bismarka“ należącej jak wiadomo do koncernu harrimanowskiego, w którym uczestniczy również kapitał niemiecki. Mianowicie korespondent sanacyjnego „Kurjera Porannego“ doniósł, że huta Bismarka, pracująca i na potrzeby armji polskiej, otrzymała przed niedawnym czasem większe zamówienia od rządu jugosłowiańskiego. Dokładna **kopja tych zamówień znalazła się jednak dziwnym trafem w przeciągu dwóch tygodni w rękach wywiadu niemieckiego w Berlinie.** Rząd jugosłowiański po stwierdzeniu tego faktu, za**mówienie w hucie Bismarka natychmiast cofnął.** „Historja powyższa — kończy „Kurjer Poranny“ — stawia poufność dokonywanych dla naszej armji zamówień pod znakiem zapytania“.

Wiadomość tę podała prasa sanacyjna, a więc zasadniczo przychylna Harrimanowi. Przychodzi ten ona w samą porę, gdyż właśnie p. min. Moraczewski wspólnie z p. Siwickim opracowali nowy projekt koncesji elektryfikacyjnej dla Harrimana z nieznacznemi z jego strony ustępstwami i usiłują projekt ten za wszelką cenę przeforsować.

Należy jednak przypuszczać, że przykre doświadczenie rządu jugosłowiańskiego ze stosunków z harrimanowskiem przedsiębiorstwem będzie ostrzeżeniem dla rządu polskiego, który zagadnienie obrony państwa w takich umowach na pierwsze miejsce musi wysunąć.

Dyskusja nad sprawą Harrimana już od samego początku ujawniła szereg niekorzystnych dla Polski z tego właśnie punktu widzenia szczegółów umowy. Jest nim zwłaszcza zasilanie polskiego przemysłu wojennego prądem z elektrowni chorzowskiej, leżącej tuż nad wrogą nam granicą niemiecką. Z pewnych źródeł jest również wiadomem, że w myśl umowy między kapitałem niemieckim a amerykańskim, ten ostatni operuje w słabo zelektryfikowanych krajach Europy, wyłącznie za pośrednictwem przemysłu niemieckiego. Doświadczenie wreszcie poucza, że przedsiębiorstwa harrimanowskie obsadzane są prawie wyłącznie personalem niemieckim.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy zdradę planów rządu jugosłowiańskiego na rzecz wywiadu niemieckiego, okazuje się jasno, z jakiem niebezpieczeństwem dla Polski byłoby połączone wiązanie się umową elektryfikacyjną z Harrimanem. Skandal w hucie Bismarka winien sprawę tę definitywnie zakończyć.

A jednak zjazd związku masonów

Ministerstwo Spraw Wewn. odmówiło Polskiemu Związkowi Myśli Wolnej, o którym pisaliśmy przed świętami, urządzenia ogólnopolskiego zjazdu swych delegatów w dniach 26 i 27 grudnia, jako w dni świąteczne. Natomiast udzieliło zezwolenia na odbycie tego zjazdu w dniach 29 i 30 grudnia. A zatem Zw. Woln. Myślicieli, który został rozwiązany przez władze, korzysta ze specjalnych przywilejów, zezwalających na odbycie zjazdu.

Przed entuzjazmem, którego nie mogę podzielić, mam nieraz złe sumienie, — naiwności zaś patrzę z radością w oczy, choćby mnie nie miała nawrócić! Karol Witold.

Zgon ś. p. Erazma Piltza.

W dniu 27 grudnia zmarł w Warszawie ś. p. Erazm Piltz.

Nazwisko znane w całym kraju. Nosił je człowiek, który przez szereg lat był wyrazicielem politycznego kierunku „ugodowego" w stosunku do Rosji, a w okresie wojny odegrał wybitną rolę w Komitecie Narodowym w Paryżu.

Ś. p. Piltz urodził się w r. 1851. Przez szereg lat był redaktorem „Kraju" w Petersburgu wraz ze znakomitym historykiem literatury Spasowiczem. Szerzył myśl „ugody" z Rosją, co go naraziło na wiele przykrych walk ze społeczeństwem polskiem. W okresie Wielkiej Wojny przebywał w Lozannie i był w porozumieniu z Komitetem Narodowym w Paryżu. Brał udział w pracach Kongresu Wersalskiego. W wolnej już Polsce piastował urzędy: posła Rzeczypospolitej w Belgradzie i Pradze. W r. 1922 był wiceministrem spraw zagranicznych. Od dłuższego czasu nie brał już udziału w życiu politycznem.

Ogłosił szereg pism pod pseudonimem „Scriptor", jak zwłaszcza głośną „Naszą Młodzież".

Wielka wyprawa Sokolstwa polskiego do Belgradu w r. 1930.

Zakaz propagandowych wędrówek pieszych po świecie.

Sokolstwo polskie otrzymało zaproszenie na cały szereg złotów i t. p. imprez, odbywających się w r. 1930, a mianowicie: na **zlot w Algierze** z okazji setnej rocznicy przyłączenia tego kraju do Francji, na zlot **w Finlandji**, na zawody międzynarodowe **w Luksemburgu** i zlot **w Antwerpji** z okazji 100-lecia niepodległości Belgji na zlot **„Junaków" bułgarskich** w Sofji oraz na zlot **Sokolstwa jugosłowiańskiego** w Belgradzie. Na wszystkie wyżej wymienione imprezy zarząd główny zamierza wysłać delegatów reprezentacyjnych z wyjątkiem Belgradu, dokąd organizuje się większą wyprawę.

W związku z tem uchwalono, by szczególnie dzielnice wyekwipowały odpowiednie zastępy ćwiczących, licząc po 1 druhu i 1 druhnie na Okręg, poza druhami wzg. druhnami nieówiczącymi, którzy będą chcieli w wyprawie uczestniczyć, przyczem do udziału dopuszczeni będą tylko umundurowani. — Równocześnie uchwalono zabronić Sokołom t. zw. **propagandowych wędrówek pieszych po świecie.**

Projekt reformy szkolnictwa w Polsce.

opracowuje Towarzystwo edukacji narodowej.

W Warszawie ukonstytuował się wydział wykonawczy **Towarzystwa edukacji narodowej, powołując na prezesa prof. Antoniego Ponikowskiego**, na wiceprezesów prof. Stanisława Józefa Thugutta i dyr. Emanuela Łozińskiego, na skarbnika dyr. Józefa Karśnickiego.

Wydział rozważał zagadnienia reformy szkolnictwa, szczególnie powszechnego oraz nie które problemy aktualnej polityki szkolnej, poczem postanowiono **uczynić ośrodkiem działalności Tow. edukacji narodowej wypracowanie projektu reformy szkolnictwa polskiego**, wyznaczając na głównego referenta celów i zadań szkolnictwa prof. Mikułowskiego-Pomorskiego, ustroju szkolnictwa zaś prof. B. Nawroczyńskiego.

Polska posiada najwięcej żydów.

Według najnowszych danych statystycznych, ogólna ilość żydów na kuli ziemskiej wynosi 14,200.000 osób. Z tego na Europę przypada 9.650.000, na Amerykę 3.300.000, Azję 750.000, Afrykę 500.000, Australję 25.000. **Państwem, posiadającem najwięcej żydów — zarówno procentowo, jak ilościowo — jest Rzeczpospolita Polska. Mieszka w niej 3 miljony żydów, co stanowi 10.1% ogółu ludności kraju.** Drugiem państwem na świecie pod względem ilości żydów są Stany Zjednoczone A. P. Mieszka w nich około 3-ch miljonów Izraelitów, co stanowi 2.6% ludności państwa. Trzecie miejsce zajmuje Związek Sowiecki; mieszka w nim również około 3-ch miljonów Izraelitów, co stanowi 2.5% ludności Z. S. S. R. Następne miejsce zajmuje Rumunja; posiada ona 800 tysięcy żydów; wynosi to 5.2% ogólnej liczby jej mieszkańców. Dalej idą Niemcy: około 600 tysięcy (1% ludności Rzeszy). Węgry mają 525 tysięcy Izraelitów (6.2%). Dalej idzie Czechosłowacja z 365 tysiącami żydów (2.5%); W. Brytanja 300 tysięcy (0.6%); Austrja 225 tysięcy (3.4%); Litwa 160 tysięcy (7.1%); Francja ma tylko 130 tysięcy żydów, w co oczywiście nie wliczono pokaźnej ilości żydów-cudzoziemców, obywateli niefrancuskich, mieszkających w Paryżu.

Inne państwa europejskie mają już znacznie mniej żydów. Takie naprzykład Włochy, liczące zgórą 40 miljonów mieszkańców, mają zaledwie 35 tysięcy Izraelitów, a Hiszpanja, w której niegdyś dużo żydów mieszkało, ma ich **dzisiaj**... 4 tysiące. W Palestynie mieszka 160 tysięcy żydów, co stanowi 18% jej ludności.

Na ziemiach Rzplitej

200 tysięcy zł. na 10-lecie „Cudu nad Wisłą".

W budżecie państwa na rok 1929/30 figuruje suma 200 tysięcy złotych na koszta obchodu **10-lecia historycznego zwycięstwa nad bolszewikami w r. 1920.** Obchód tej rocznicy w roku 1930 ma być wielką uroczystością narodową, przyczem przewidziany jest wielki udział wojska.

Telefoniczny kabel podziemny Warszawa — zagranica.

Celem zaradzenia trudnościom, wynikającym z przeciążenia linji telefonicznej między Warszawą a ośrodkami przemysłowemi min. poczt i tel. przedsięwzięło w 1928 r. budowę linji kablowej: **Warszawa — Łódź — Katowice — zagranica.** Pierwsza część robót na magistrali Warszawa — Cieszyn, a mianowicie Warszawa — Łódź, jest już na ukończeniu. Na stępny etap prac kablowych, obejmujący odcinek Łódź — Katowice jest przewidziany na rok 1930.

Ogólna mapa lotnicza Polski.

W najbliższych dniach ukaże się **ogólna mapa lotnicza Polski,** opracowana przez zakład kartograficzny prof. Romera we Lwowie, a zamówiona przez min. komunikacji. Mapa ta, zaopatrzona w znaki i objaśnienia w językach polskim i francuskim, obejmuje cały teren Polski wraz z terenami lotniczemi krajów ościennych. Na mapie polskiej uwidoczniono więc wszystkie połączenia i szlaki lotnicze z Łotwą, Litwą, wielkim obszarem Rosji sowieckiej, częścią Czechosłowacji, Węgier, Rumunji, Austrji i pograniczem niemieckiem.

„Przeciw tańcom w szkole".

W nrze z 15 XII b. r. zamieściliśmy wiadomość przesłaną nam przez jednego z przyjaciół naszego pisma w Tarnobrzeskiem, że dyrektor gimn. w Tarnobrzegu p. A. Czechowski urządził „w bardzo krótkich odstępach czasu trzy huczne zabawy taneczne dla uczniów i uczenic zakładu", co wywołuje w kołach rodzicielskich „zaniepokojenie", a na młodzież oddziaływa ujemnie.

W związku z tem otrzymaliśmy pismo od p. dyr. Czechowskiego odpowiadające na podniesione w naszem piśmie zarzuty. P. dyr. Czechowski stwierdza naprzód, że zabawy taneczne w gimnazjum tarnobrzeskiem odbywały się rzadko (październik 1928, styczeń 1929, październik 1929 i listopad 1929 — dla klas I—IV). Dalej powołuje się na to, że Ministerstwo W. R. i O. P. „pozwala na zabawy taneczne w szkole" i zapewnia, że nad porządkiem zabaw tanecznych czuwał sam i grono profesorskie.

Lojalnie zamieszczamy te wyjaśnienia p. dyr. Czechowskiego wstrzymując się od komentarzy!

KATOWICE UCZCIŁY ROCZNICĘ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO.

27 bm. w Katowicach, jako w 11-ą rocznicę Powstania Wielkopolskiego odbył się przed tamtejszym pomnikiem Nieznanego Żołnierza obchód rocznicy, w którym wyrażono hołd i cześć wszystkim poległym w walkach o wyswobodzenie ziemi wielkopolskiej.

80 MILJONÓW ZŁ. STRAT WSKUTEK POŻARÓW.

Według ogólnych zestawień zakładów wzajemnych ubezpieczeń, w ciągu bieżącego roku zarejestrowano **w Polsce straty wskutek pożarów, sięgające sumy 80 miljonów.**

CHCIELI ZLINCZOWAĆ SZOFERA ZA PRZEJECHANIE LUDZI.

Warszawski szofer nazwiskiem Michalski wskutek zbyt szybkiej jazdy w Górze Kalwarji pod Warszawą, **przejechał na śmierć 60-letnią staruszkę i prowadzącą ją 10-letnią dziewczynkę.** Na widok nieżywych ofiar **tłum chciał zlinczować szofera,** tak, że ledwie zdołała go wyrwać z rąk tłumu policja.

PŁATNY AGITATOR BB. SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIA.

Z Grudziądza donoszą, że skazano tam na 8 miesięcy więzienia, niejakiego Henryka Mozura, płatnego agitatora partji BBS., podczas ostatnich wyborów do Sejmu. Powodem ukarania Mozura były liczne oszustwa i sprzeniewierzenia, jakich dokonał przed 4-ma laty, będąc sekretarzem Związku Zawod. Robotników Rolnych w Grudziądzu.

PODWÓJNY SAMOBÓJCA.

Niezwykłym sposobem odebrał sobie życie w Warszawie 22-letni bezrobotny, Roman Wiśniewski, który w pierwszym dniu świąt wypił większą ilość spirytusu denaturowego, a następnie rzucił się na bruk z trzeciego piętra, ponosząc śmierć.

WILKI GRASUJĄ NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Z powiatu święciańskiego nadchodzą alarmujące wieści o ukazaniu się **wielkich stad wilków, które napadają na ludzi** i porywają lub duszą żywy inwentarz w oborach, do których dostają się zapomocą podkopów.

Z całego świata.

Ruiny miasta na wyspie, wynurzonej z oceanu.

Departament marynarki Stan. Zjedn. wysłał 3 kontrtorpedowce do wysp Bahama, gdzie jak donoszono, wynurzyła się z morza nowa wyspa. Rzeczywiście znaleziono w pobliżu wyspy New Providence nieznany ląd, a na nim ruiny starego miasta, które ongiś liczyć mogło dużo mieszkańców. Przypuszczają, że miasto to istniało już przed odkryciem Ameryki. Rząd Stanów Zjedn. organizuje naukową wyprawę, mającą dokładnie zbadać ruiny. Opowiadania o starej, zatopionej części świata. Atlantydzie, znajdują coraz więcej potwierdzeń.

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W BRIERE FUNDACJI PADEREWSKIEGO.

(KAP) Dnia 22-go bm. w Briere, położonem w sąsiedztwie Riond Bosson, siedziby pp. Paderewskich, odbyło się uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku wiernych kościoła filjalnego. Kościół parafjalny w Morges, oddalony o kilkanaście kilometrów od Briere, nie mógł zaspakajać potrzeb duchowych katolickiej ludności miasteczka Briere, składającej się przeważnie z rzemieślników, robotników, oficerów z miejscowej szkoły wojskowej i żołnierzy. Na przeszkodzie do budowy nowego kościoła stał brak środków, gdyż katolicka ludność w Szwajcarji nagół nie należy do sfery zamożnej kraju. Z nieoczekiwaną pomocą przyszedł swej parafji Ignacy Paderewski, ofiarując znaczniejszą sumę na budowę kościoła. Z daru więc Paderewskiego i ze składek parafjan w ciągu półtora roku został wybudowany ładny kościółek, do czego niemało przyczyniła się gorliwość miejscowego proboszcza, ks. Ramuza. Poświęcenia kościoła dokonał ks. bisk. Besson, pasterz diecezji Fryburga, Lozanny i Genewy. Uroczystą Sumę **odprawił ks. prał. Kaczyński.** Prasa szwajcarska z uznaniem i z wdzięcznością podkreśliła nowy dowód szlachetności serca Paderewskiego, honorowego obywatela Szwajcarji.

22 OFIARY KATASTROFY OKRĘTOWEJ W HISZPANJI.

Norweski parowiec „Island" rozbił się przy Bayona. Z powodu szalejącej burzy nie można mu było przyjść z pomocą. Cała załoga, składająca się z 22 osób, utonęła wraz ze statkiem. Kilka trupów morze wyrzuciło na brzeg.

NOWY HYMN AUSTRJI NA DAWNĄ NUTĘ.

Na ostatniej radzie ministrów w Wiedniu zapadła uchwała, że na przyszłość hymnem państwowym ma być hymn austrjackiego poety Ottokara Kernstocka, zaczynający się od słów „Sei gesegnet ohne Ende", grany na melodję dawnego hymnu cesarskiego „Gott erhalte". Dotychczas grano hymn socjalistycznego posła Rennera z muzyką Kinzla.

ZEPPELIN POLECI NA BIEGUN.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi prasy, oświadczył dr. Eckener, komendant Zeppelina, że wszystkie wiadomości podane dotychczas przez prasę, o zaniechaniu lotu na biegun nie odpowiadają prawdzie. Wyprawa na biegun północny nie doszła do skutku do tej pory ze względu na trudności, związane z ubezpieczeniem tak statku powietrznego, jak i pasażerów. Kończąc oświadczył dr. Eckener, że wprawdzie teraz doszedł on do porozumienia z Tow. Ubezpieczeń, jednakowoż spóźniona pora nie pozwala na przedsięwzięcie wyprawy. Dr. Eckener przystąpi w odpowiednim czasie do przygotowań i lot na biegun podejmie.

ZAŁOGA ZATOPIONEGO STATKU PĘDZI NA KRZE I WZYWA POMOCY.

Stojący w zatoce Dunedin statek ELEANOR BOLLING należący do ekspedycji komandora Byrda, otrzymał ubiegłej nocy rozpaczliwe sygnały wzywające pomocy z wybrzeży Nowej Zelandji dla dwóch okrętów rybackich, które natknęły się na masy lodowe. Obie załogi zdołały się uratować, osady statków znajdują się na krze lodowej, która pędzi w kierunku miasta portowego Wellington. Statki zatonęły. Ze względu na gwałtowną burzę statek Eleanor Bolling nie mógł opuścić zatoki. Los załogi obu statków nieznany.

LITEWSKIE DOKUMENTY, LECZ NIE PO LITEWSKU.

W ostatnich dniach otrzymano w Kownie z Moskwy 30 ksiąg archiwalnych ziemskiej komisji z roku 1581 oraz 15 ksiąg magistrackich z r. 1522. Księgi sądowe pisane są w języku łacińskim, białoruskim i niemieckim, zaś księgi magistrackie w języku polskim i niemieckim; żadna z nich nie jest pisana w języku litewskim. W najbliższym czasie nadejść mają tu z Sowietów księgi archiwalne Żmudzi z XVII i XVIII wieku.

70-LETNIA MORDERCZYNI SKAZANA NA ŚMIERĆ.

Jak zaraźliwą jest psychoza pogoni za pieniądzem, panująca nagminnie w Ameryce, o tem najdobitniej świadczy fakt, że niedawno skazano tam 70-letnią staruszkę, niejaką Sarę Powers na karę śmierci za zamordowanie swego krewnego, po którym chciała otrzymać rentę ubezpieczeniową. Potworna staruszka przyjęła wyrok z rezygnacją, oświadczając, że i tak jej niewiele już życia pozostało.

Z Jasła.

Poświęcenie nowego gmachu gimnazjum żeńskiego. — 75-lecie dogmatu Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny.

W dniu 15 bm. odbyło się w Jaśle uroczyste poświęcenie nowowybudowanego gmachu gimnazjum żeńskiego, rozpoczęte w dniu 14-go grudnia przedstawieniem muzykalno-wokalnem ku czci Trzech Wieszczów. Program wypełniła młodzież obydwu gimnazjów, dając nadto Rydla „Jeńców" na scenie Sokoła. W dniu następnym po uroczystem nabożeństwie w kaplicy gimnazjalnej dokonał poświęcenia gmachu ks. prof. Gayda, kończąc uroczystość podniosłem przemówieniem. Towarzystwo Szkoły Średniej, złożone z profesorów gimnazjalnych, które zrezygnowawszy z wynagrodzenia za nauczanie tą ofiarą zbudowało nowocześnie wyposażony gmach szkolny, po poświęceniu przyjmowało w auli zakładu licznie zebranych przedstawicieli władz oraz sfer rodzicielskich. Po przemówieniu dyrektora zakładu p. **Jana Pyrka** składał serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju p. wicekurator Przyjemski, prezes miasta Jasła dr. Wilusz, starosta dr. Zoll oraz imieniem Komitetu rodzicielskiego p. inż. Pillerowa. Podniosła ta uroczystość była zarazem świętem dwudziestolecia istnienia zakładu, założonego przez dyr. Midowicza.

Dnia 22 grudnia b. r. Liga Katolicka urządziła w sali Sokoła uroczystą akademję w 75 rocznicę ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny. Sala wypełniona po brzegi wiernymi różnych stanów i zawodów świadczyła wymownie o miłości, jaką naród polski żywi dla Matki Boga, zawsze niezawodnej Opiekunki i Królowej Korony Polskiej.

Po zagajeniu akademji przez prezesa Ligi parafjalnej prof. Gajewskiego, wygłosił referat o kulcie Matki Boskiej w dziejach Polski prof. Kasprzak. Następnie pod kierunkiem dra Koniora orkiestra Harmonji kolejowej wykonała kilka utworów muzycznych. Śpiew p. Wanicowej i p. Twardusia oraz gra na fortepianie p. Szotalowej urozmaiciły tę podniosłą uroczystość.

Tragiczne ulepszenie. — Panie dyrektorze! Co to się stało? Premjera mej futurystycznej sztuki była prawdziwą bombą w świecie teatralnym, a już na piątem przedstawieniu ludzie formalnie spali?... — Panie kochany. To naprawdę moja wina, bo właśnie w tym czasie zmieniłem na widowni twarde, drewniane krzesła na wyściełane, pluszowe fotele!

Rozrywki.

Szarady.

I.

Pierwsza — trzecia zagra na odpuście czasem,
a dziad jej wtóruje niezbyt czystym basem.
Pierwsza cała, **drugiej i trzeciej** połowa
poskładana razem da miarę gotową;
Całość zaś jest ważna i nie od parady,
bo gdyby nie ona — nie — miałbyś szarady.

II.

Gdy krzykniesz **pierwsze**—cichnie odrazu rozmowa
Trzecie-pierwsze—rzecz smaczna, pożywna i zdrowa
Drugie-trzecie na każdej znajdzie się budowie —
Całość — miła zabawka. Kto zgadnie—odpowie!

III.

Pierwszy drugi — przybył z dalekiej krainy
niszczył miasta, kraj cały obracał w perzynę.
Trzeci drugi — był obcy jemu i nieznany,
choć nieraz ziębnął w polach, z wichrem wchodząc w tany.
Całość dobra w jedzeniu, chociaż — nie pszenica,
kiedy pięknie wyrośnie — rolnika zachwyca.

IV.

Pierwsze — słowo pożegnania
przeważnie u dziecka,
gdy się **pierwsze-drugie**, — wtedy
siedzisz u przypiecka.
Drugie-pierwsze znane drzewo,
lecznicze ma kwiecie,
a zbierać może je każdy
nie w zimie, lecz w lecie.
Trzecie — rzeka (jedna z większych),
w naszym płynie kraju,
czwarte — słyszysz nad brzegami
Renu lub Dunaju.
Zaś z **całości** meble robią,
jeno dla bogaczy...

V.

Jest godzina **pierwsza-druga**,
dziatwa krzykiem spokój mąci,
wtedy **pierwsze** powie każdy,
choć żargonem trąci.
Druga z trzecią gdy jest mądra,
furę złota warta;
lecz gdy głupia — dobrze zrobisz,
śląc oną do czarta.
A **całością** dzisiaj gęsto
szpalty pisma zdobię
dla mozołów, trudów Waszych —
na uciechę — sobie.

Figielki.

Narzędziu muzycznemu zmień jedną literę, a otrzymasz drzewo liściaste.

Grecka litera obstawiona z obu stron kilkoma setkami = wysoki urzędnik państwowy.

Przed rzeką azjatycką postaw spółgłoskę, a zobaczysz forteczne miasto belgijskie.

Stara moneta austrjacka + grecka litera + dzikie zwierzę = dziwoląg językowy aktualny w bieżącej polityce krajowej.

Bryła lodu + widoczny na każdem ubiorze + środek komunikacyjny na północy = pisarz polski.

Do płynnej potrawy dodaj spółgłoskę, a całość buchnie płomieniem.

Większa liczba + ryba = jedno z mniejszych miast powiatowych w Polsce.

Okres czasu ujęty w spółgłoskę i samogłoskę = ptak.

Zagadka matematyczna.

Trzej pastuchowie pilnując w nocy pola przed dzikami, rozpalili ogień i piekli ziemniaki. W międzyczasie wszyscy zasnęli. Wkrótce jednak zbudził się jeden z nich, a widząc, że ziemniaki są upieczone, wygarnął je z popieliska, odliczył sobie **trzecią część** całości, zjadł i znów położył się do snu. Po chwili obudził się drugi pasterz, zobaczył upieczone ziemniaki, a sądząc, że żaden z towarzyszy jeszcze nie jadł, odliczył znowu **jedną trzecią** z ogólnej liczby, a do tego zabrał jeszcze 1-go ziemniaka, pozostającego w nadwyżce przy tym podziale. Zjadł i wkrótce zasnął ponownie. Nie można zatem powiedzieć, by ci ludzie byli bardzo obowiązkowi, jeśli, zamiast pilnować, spali. — Ale wróćmy do trzeciego, którego zbudził głód. Ten pastuch również przystąpił do równego podziału pozostałych ziemniaków, pomiędzy **trzech**. Że zaś jeden ziemniak pozostawał w nadwyżce, zostawił go drugim. Gdy skończył jeść, obudzili się towarzysze, a ponieważ żaden nie zdradził, że jadł już ziemniaki, podzielił resztę na **trzy równe części**. Oczywiście był to podział niesprawiedliwy, bo z resztek ziemniaków podzielonych na trzy części, jedną należało dać drugiemu pastuchowi, a dwie pozostałe trzeciemu, wówczas wszyscy trzej zjedliby jednakową ilość.

Zatem ile ziemniaków upiekli pasterze i ile każdy z nich zjadł?

LOGOGRYF.

Wyszukać **14 wyrazów** o podanych kolejno znaczeniach, których początkowe litery czytane z góry na dół, dadzą nazwę uroczystego święta katolickiego.

Znaczenia: 1) formacja wojkowa, 2) roślina obdobna, 3) część człowieka, 4) zbiór wiadomości, 5) bogacz wojenny, 6) nauka o lataniu, 7) imię i nazwisko poety hinduskiego, 8) kamień szlachetny (dwa różne gatunki zaczynające się tak samo), 9) dostojnik tybetański, 10) jedna z nowel Sienkiewicza, 11) duży utwór wierszem, 12) przyrząd sportowy, 13) złudzenie, 14) największy ląd świata.

ROZSYPANKA.

Z rozsypanych sylab ułożyć **13 wyrazów**, aby pierwsze litery utworzyły **aktualne życzenie**, używane w dawnej Polsce.

Sylaby: pa, tus, to, tyzm, wski, or, gie, o, dy, miar, dmo, ja, ne, wa, fe, ne, ski, ka, ny, usz, re, ma, tra, i, eu, gor, usz, ka, ro, nie, u, or, rym, lip, u, no, sa, pe, ko, man, mie, naus.

Znaczenia: zawsze znajdujący miarę, powieść Berenta, służący, kierunek umysłowy XIX-go wieku, naśladowanie głosów przyrody, wybitny, zmarły już, malarz polski, roślina, imię męskie, starożytny śpiewak, współczesny polski działacz polityczny.

—o0o—

Rozwiązania z Nru 306-go.

Krzyżówka: Poziome: awangarda, sarna, de, sad, nd, aga, bar, lipa, nemo, udo, rum, za, ito, re, Atena, aklamacja.

Pionowe: Andaluzja, egida, as, apo, la, san, ita, grab, w tem, and, ona, Ra, ber, ac, Namur; Andromeda.

LOGOGRYF: Rocznica niepodległości

Znaczenia: Rodan, Oskar, czara, zegar, Norma, iskra, cokół, akord, Neron, indyk, ekran, puder, orkan, dotyk, lokaj, elekt, grand, Łotwa, omega, sanna, cezar, Indra.

Rozwiązania nadesłali nam pp.: W. Łubkowska (Więcborek), Adam Pelczar (Kraków), J. Bladowska (Kraków), Danuta W. (Lwów), St. Pawińska (Lwów), J. Banek (Przemyśl), J. Tomaszewski (Rogóżno), J. Nowicka (Kraków), L. Miarczyńska (Kraków), St. Roskosz (Rogóżno), Inż. A. Schmidt (Dziedzice), Ł. Sitko (Kraków), Z. Tietz (Warszawa), J. Zimler (Poznań), A. Krycińska (Brzeźnica).

Nagrodę — powieść J. Londona p. t. „Martin Eden“ wylosowała p. **Danuta W. ze Lwowa.** Nagrodę wyślemy pocztą.

Rozwiązania z dzisiejszego numeru należy nadesłać najdalej **do dnia 19 stycznia 1930 r.** Następny dział rozgrywek ukaże się dnia 22 stycznia 1930.

Sport.

8 PAŃSTW NA IGRZYSKACH KOBIECYCH W R. 1930.

Organizację III-ch **lekkoatletycznych igrzysk kobiecych** powierzono związkowi czeskiemu, który przeprowadzi je **w Pradze w r. 1930.** Dotychczas zgłosiło się **8 państw** europejskich, a między niemi i **Polska.** Spodziewany jest również start Amerykanek.

STEFAŃSKI MISTRZEM POLSKICH SZOSOWCÓW.

Lista najlepszych szosowców kolarskich w Polsce w roku bież. przedstawia się nast.: 1) **Stefański,** 2) Michalak, 3) Więcek, 4) Kolodziejczyk, 5) Kłcsowicz, 6) Zaleski, 7) Olecki, 8) Wisznicki, 9) Stahl. 10 Fröss. Siedmiu pochodzi z Warszawy i Lwowa, dwóch z Łodzi, jeden z Bydgoszczy.

Dziennikarstwo jako sztuka*).

Błędnem byłoby mniemanie, że tylko artykuł wstępny, fejleton lub wogóle „artykuł zasadniczy“ stanowi pole do rozwinięcia umiejętności pisarskich.

Z punktu widzenia artystycznej eksploatacji dziennika — niema w nim i być nie może rubryk zaniedbanych, działów traktowanych jako podrzędne, którym nie warto starać się nadać świeżość i moc wyrazu.

Kiedy zamiast bladego, gadatliwego wypracowania zdobędziemy się na utwór, wyzwolony z powodzi słów oklepanych, powtarzanych codzień bez namysłu; kiedy na ich miejsce umieścimy zdania zwarte, o wyrazistej point'cie — nikt nie zaprzeczy owocności wpływu sztuki na dziennik. Artykuł polityczny (np.), pisany stylem prostym, dalekim od pseudo-poetyckiej frazeologji, oparty na ścisłej obserwacji faktów, zdobywa nasz umysł, dzięki ujęciu tych faktów zgodnie z wymaganiami budowy artystycznej. Nie będzie przesadą gdy powiem, iż można rozkoszować się „rytmem wewnętrznym“ artykułu „rozumowanego“.

Jeśli dawniej były „uświęcone“ obrazy, mające przywilej „poetycznych“, jeśli były ongiś metafory, porównania „wdzięczne“ i... banalne, jeśli dzisiaj krytyka zdrowego sensu przepędziła te blade i zwiędłe postacie; jeśli ogrodem Muz nadobnych zawładnęły indywidua nieznane lub pogardzane jeszcze wczoraj — znaczy to, iż uznajemy piękno wszędzie, gdzie się ono pojawia: nie tylko w ciszy owianej mgłami, lecz także we wrzawie, w ruchu i w pośpiechu.

Poeta musi wiedzieć, że nietylko **niespodzianka** stanowi czynnik budowy dzieła, ale że również można roziskrzyć swe zdania, posługując się faktami znanemi, że nawet cyfry mają swoją wymowę, swój patos niekłamany.

W literaturze współczesnej dałoby się znaleźć niejeden przykład takiego stylu. Przypomnę tu Delteila „Les Poilus“, w którem to dziele autor skorzystał z wypadków znanych, historycznych, unikając dosyć szczęśliwie napuszonej grandelokwencji, co w danym zwłaszcza razie byłoby wprost nie do zniesienia. Np. rozdział poświęcony obronie Verdun, albo objęciu władzy przez Clemenceau kilka lapidarnych faktów, dat, cyfr, alternujących z paru opisami, jakże „prozaicznemi“ w ich prostocie. Jednak wrażenie osiągnięte przez Delteila przewyższa z pewnością tyrady retoryczne.

Podobne efekty osiągamy także w jakiejbądź rubryce dziennika. Sprawozdanie sejmowe albo sądowe może także zabarwić się temperamentem, lub przeciwnie — chłodem, spokojem interpretacji pisarza. Wyobraźmy je sobie we formie krytyki teatralnej: prawdziwość wypadków nie ucierpiałaby z tego powodu, a szarzyzna ogranej mechaniki sprawozdawczej zyskałaby na tem ogromnie **). Nie zamierzamy tu pisać podręcznika dla początkujących dziennikarzy; poprzestajemy na tych uwagach, które oby pobudziły pomysłowość pisarzy, zwracając ich ku nowym obszarom artystycznej ekspresji.

*) Fragment większej pracy pod tym tytułem.

**) W jednym z ostatnich nrów „Nouvelles Litteraires“ (15. XI. 29) redaktor M. Martin du Gard umieszcza w rubryce „Teatr“ swoje wrażenia z posiedzenia parlamentu („Un spectacle parlamentaire“). „W teatrze — pisze on — tego tygodnia nie widziałem nic, coby zasługiwało na sprawozdania. Ale byłem świadkiem widowiska, które musiało być ciekawe, jeśli sądzić po tłumie cisnących się gromadnie“.

Literatura i kino.

„Biały kruk“ u łódzkich fryzjerów.

Książka Zygmunta Augusta za „Trędowatą“ Mniszkównej.

Jak donosi jeden z dzienników łódzkich, prof. Przecław Smolik, ławnik magistratu łódzkiego odnalazł w miejskiem muzeum księgę z bibljoteki króla Zygmunta Augusta. Jest to „biały kruk“ w zbiorach bibljofilów polskich. Bibljoteka Zygmunta Augusta posiadała 4.000 tomów, z których w Polsce zostało 400, resztę wywieziono do muzeów zagranicznych.

Ciekawe jest pochodzenie tej książki. Unikat ten odziedziczył po znajomym kanoniku jakiś nauczyciel. Nie doceniając wartości tej książki ofiarował ją wraz ze swym księgozbiorem cechowi fryzjerów w Łodzi. Fryzjerzy chcieli się pozbyć tej „niepotrzebnej“ książki i odstąpili ją muzeum miejskiemu wzamian za taką tranzakcję: za dostarczenie dla bibljoteki cechu fryzjerów koniecznie... tomu „Trędowatej“ Mniszkównej z dodatkiem... „Chłopów“ Reymonta.

„Precz z fantazją!“

Po rozłamie w grupie poetyckiej rosyjskiej „Lef“, na czele której stał czołowy poeta bolszewizmu, Majakowski — powstała wśród sowieckiej lewicy literackiej nowa grupa pod nazwą **„Ref“** t. zn. front rewolucyjny. Manifest tej grupy protestuje przeciwko fantazji w literaturze, przeciwko fikcji jako ideji twórczej — żąda natomiast „literatury prawdy i faktów“. Ideą grupy „Ref“ jest pisanie łatwych, zrozumiałych wierszy dla miljonów nowych czytelników.

Zdumiewającym jest fakt, że literatura europejska stoi w swych najnowszych tendencjach na dwóch ekstremach: na „surrealiźmie“ we Francji, który uprawnia w literaturze logikę snu i halucynacji, i na tendencji „Refu“, apoteozującej realizm faktów.

P. FENNEBERG MÓWI O POLSCE W DANJI.

Paul Fenneberg, młody poeta duński, obecnie lektor języka duńskiego na Uniwersytecie krakowskim — bawi na ferjach świątecznych w Kopenhadze. Pisaliśmy już o jego zasługach około popularyzowania literatury polskiej w ojczyźnie Andersena, która o Polsce zgoła, albo mało co wie. 21 bm. wygłosił P. Fenneberg w państwowej radjostacji nadawczej w Kopenhadze odczyt o „współczesnej literaturze polskiej“ — oraz ogłosił kilka artykułów, dotyczących zagadnień kulturalnych w Polsce. — Praca duńskiego miłośnika Polski winna się spotkać u nas z uznaniem.

Statystyka filmowej konsumcji i produkcji.

Wedle obliczeń, przeprowadzonych przez międzynarodowe biuro pracy — znajduje się w chwili obecnej na całym świecie przeszło 57.000 kinoteatrów. Z potężnej tej cyfry przypada na samą Amerykę blisko 50 proc., to jest 26.000 sal kinoteatralnych. Na drugiem miejscu znajdują się Niemcy, które posiadają 5.000 kinoteatrów. W dalszym szeregu kroczą: Anglja i Francja, liczące po 4.000 kinoteatrów, — dalej Italja, Hiszpanja i Rosja po 2.000 kinoteatrów, Szwecja 1300, Czechosłowacja 1000, Belgja 800 i Polska około 600 kinoteatrów.

Pod względem produkcji filmów stoją oczywiście na pierwszem miejscu Stany Zjednoczone A. P., które w roku 1928 wykończyły ogółem 743 filmów. Na drugiem miejscu znajduje się Japonja z 401 opracowanemi filmami, dalej Niemcy z 275 filmami, Anglja 106, Francja 74, Chiny 57 i Austrja 15 filmów. Polska i w tej tabeli znajduje się do tej pory na końcowem miejscu.

Kto z Szanownych prenumeratorów „Głosu Narodu“ jest w posiadaniu **Jasełek ks. Jana Taranowicza** wydanych we Lwowie lub Stanisławowie w r. 1912 zechce łaskawie powiadomić podpisanego celem wypożyczenia ich za wynagrodzeniem

ks. Bronisław Nowyk
kapelan wojskowy
Ostrów poznański, Rynek 18.

Ruch wydawniczy.

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE“, Włocławek, Semin. Duchowne, grudzień, 1929.

Na bogatą i interesującą treść ostatniego numeru „Ateneum kapłańskie“ składają się następujące artykuły i rozprawy: Ks. Dr. R. Dąbrowski „Nieomyślność papieska u teologów prawosławnych“. — Ks. Dr. J. Pastuszka: „Ideał wychowawczy w świetle psychologji typów“, — Ks. Dr. Insadowski: „Kościelne prawo pogrzebowe“, — Ks. S. P.: „Głos w sprawie reformy prawa małżeńskiego w Polsce“ — Ks. Dr. Br. Gładysz: „Pierwszy kongres muzyczno-liturgiczny“, — Ks. N. Cieszyński: „Radosny przełom w Meksyku“, — Wod. „Katolicyzm na Węgrzech“, i in. Ponadto bogaty dział bibljograficzny.

Co słychać w Krakowie?

200.000 osób korzystało z pomocy Pogotowia Ratunkowego

Poprzyjmy sylwestrową zbiórkę tej humanitarnej Instytucji.

Większe skupienia ludzkie powodują stały wzrost nieszczęśliwych wypadków i dlatego też w liczniejszych ośrodkach życia ludzkiego, człowiek narażony jest niemal na każdym kroku na nieszczęśliwy wypadek. Czy to będzie przejechanie przez tramwaj lub samochód, czy pośliźgnięcie o niedopałek papierosa lub bezmyślnie rzuconą na chodnik skórkę owocu, czy omdlenie, spowodowane natłokiem, czy bójką z krwawemi wynikami, w którą przechodzeń mimowoli jest wciągnięty itd. itd., — **zewsząd zupełnie nieoczekiwanie spotkać nas może fatalny w skutkach wypadek.** A wówczas z jakąż niecierpliwością nadsłuchuje się czy nie nadjeżdża Pogotowie, jakże wtedy miło brzmi w uszach nieszczęśliwego, który uległ jakiemuś wypadkowi, sygnał trąbki, spieszącego mu z pomocą, Pogotowia ratunkowego?

Po kilkanaście razy na dobę, tak w dzień, jak i w nocy, w różnych punktach miasta, a nawet daleko poza rogatkami, słychać ten płaczliwy ton trąbki Pogotowia.

Już około 200.000 osób, od założenia krakowskiej stacji Ratunkowej, korzystało z usług tej Instytucji. Śmiało rzec można, że prawie co drugi mieszkaniec Krakowa bądź sam, bądź jego najbliżsi, mieli sposobność poznać nieraz wprost zbawienną działalność Pogotowia Ratunkowego.

Trudno wyobrazić sobie obecnie Kraków bez tej naprawdę najpotrzebniejszej humanitarnej instytucji. Jednak do utrzymania Stacji Ratunkowej na takim poziomie, aby dobrze spełniała swe zadanie, **potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy!** Więc zwyczajem utartym od 39 lat zwracamy się do wszystkich Krakowian z gorącym apelem, by 31 grudnia w dniu, w którym Pogotowie urządza swą **tradycyjną sylwestrową zbiórkę na ulicach, w lokalach, teatrach, kinach, nikt nie odmówił datku!** Niechaj kwestarze Pogotowia Ratunkowego spotkają się u wszystkich z życzliwem przyjęciem, czego dowodem niechaj będą pełne puszki.

Niedziela po Bożem Narodzeniu.

Kościół katolicki przeżywa w pełni radości okres Świąt Bożego Narodzenia. Właściwie nie gdyś cały czas od niedzieli Bożego Narodzenia po Epifanję — czyli dzień Trzech Króli — był jednem, nieprzerwanem świętem. Wspomnienie tego trwa w officium kapłańskiem i w obrzędach liturgicznych Kościoła. Nad wszystkiem w tym czasie góruje myśl: powitać i uczcić godnie nowonarodzone Dziecię — a okrzyk proroka Izajasza: „Dzieciątko się nam narodziło"! — napełnia wszystko.

Pojął i zrozumiał myśl Kościoła lud polski. To też wszystkie zwyczaje ludowe, obrzędy skupiają się około tajemnicy narodzenia Bożego, wszystko oddycha świętem Bożego Dzieciątka. Lud nasz, który otrzymał z rąk Kościoła tak wielkie tajemnice wiary, ze swej strony niejako nie chciał pozostać dłużnym, i pragnął upiększyć, milszym, wdzięczniejszym i zrozumialszym uczynić rok kościelny. To też wplótł do kalendarza kościelnego i w liturgję wszystko to, coby dlań czyniło kalendarz chrześcijański pełnym dziwu i cudownego nastroju; wplótł wszystko, co sprawiło, iż rok koscielny stał się kościelnym rokiem polskim, swojskim, naszym. cudownym, a tak zrozumiałym dla duszy ludu; — że święta Bożego Narodzenia przemieniły się w prawdziwe „Betleem Polskie" — I objawił się rok kościelny polski w tych tak malowniczych, zwyczajach i tradycjach ludowych, które mu towarzyszą, w kolędach polskich, sztuce ludowej, szopce, jasełkach. Ile czaru, twórczej siły wniósł lud w rok kościelny polski, jakie „źródła mocy" zostawił choćby w obrzędach Bożego Narodzenia! I stało się, można rzec, że Kościół rozdający tak hojnie stał się sam obdarowany. Umiejmy tylko czerpać z tych „źródeł mocy" i sami ich nie zasypujmy.

Wigilja dla dzieci.

W dniu Wigilji Bożego Narodzenia Katolicki Związek Polek urządził dla najbiedniejszych dzieci ze szkół pozostających pod opieką „Sekcji Ochrony dzieci" K. Z. P. wieczerzę wigilijną. Po południu zebrały się dzieci w liczbie przeszło 100 ze szkół w Podgórzu i Ludwinowie ze swemi kierownikami i instruktorami i zasiadły przy stołach. Bardzo serdecznie przemówił do dzieci **ks. prof. Mazanek,** tłumacząc znaczenie tej uroczystości — a po tradycyjnym opłatku rozpoczęła się wieczerza. Oświetlone drzewko, śpiewane kolędy rozweselały tę uroczystą chwilę. Dzieci zajadały z apetytem roznoszone i podawane przez panie z Sekcji i instruktorki potrawy. Nastrój panował bardzo wesoły. Przed rozejściem się delegacje z każdej szkoły dziękowały paniom z Kat. Z. P. za sprawienie im radości.

Prócz tego urządzane były w szkołach będących pod opieką K. Z. P. „Gwiazdki" podczas których **rozdawała Sekcja Och. Dz. przeszło 200 sztuk ciepłej odzieży.** Nie można pominąć tu sposobności wyrażenia prawdziwego uznania dla Nauczycielstwa, które tak chętnie współpracuje z Sekcją K. Z. P. ofiarowując swe wolne od zajęć obowiązkowych chwile — dla dobra dzieci.

Dyplomanci W. S. H — urzędnikami I kategorji.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1929 roku (Dz. U. Rz. P. z 23 grudnia 1929 r. Nr 88) uzyskali dyplomanci Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie uprawnienia I-szej kategorji urzędników w odnośnych gałęziach państwowej służby cywilnej.

Kursy dokształcające dla inspektorów szkolnych.

Ministerstwo W. R. i O. P. organizuje w Warszawie cykle dwumiesięcznych kursów dokształcających dla inspektorów szkolnych. **Na kursach tych w ciągu paru lat mają być przeszkoleni wszyscy inspektorzy szkolni.** Cyklów takich ma być dwanaście. W program kursów wchodzą również zagadnienia z dziedziny higjeny szkolnej. Dotychczas odbyły się na kursach wykłady na tematy: rola inspektora jako wizytatora higjeny, propaganda higjeny przez szkołę, organizacja opieki nad szkołami powszechnemi, praca lekarza w szkole powszechnej i t. p.

O zwrot pożyczek komunalnych.

Wobec lekceważenia przez związki komunalne zobowiązań pożyczkowych a nawet zaniedbywania preliminowania odpowiednich sum w budżetach na spłatę długów, minister spraw wewnętrznych zwrócił tym związkom uwagę, że takie postępowanie spowodować musi **przymusową egzekucję.** Zaległości związków komunalnych są bardzo wielkie i w jednym tylko Banku Gospodarstwa Krajowego, wynosiły w połowie roku bieżącego **przeszło 7 miljonów złotych w złocie.**

Należy zaznaczyć, że samorządy miejskie czy wiejskie przechodzą ostry kryzys gospodarczy, walczą z trudnościami finansowemi, toteż zobowiązania jakie mają w B. G. K. wynikły z ciężkiego stanu finansowego tych samorządów. Rzeczą władz centralnych winno być stworzenie możliwych warunków życia samorządów, a nie grożenie im przymusowemi egzekucjami.

Kraków, dnia 29-go grudnia 1929.

Niedziela 29: św. Tomasza K.
Poniedziałek 30: św. Eugenjusza.
Poniedziałek 30: wsch. słońca o godz. 7.31, zach. o 15.54.

60.000 ROBOTNIKÓW WYJEDZIE DO FRANCJI. Na skutek zakończenia toczących się w Warszawie rokowań emigracyjnych między Polską a Francją, podpisana zostanie w najbliższych dniach nowa umowa, która określić ma m. in. kontyngent wychodźtwa polskiego do Francji w roku przyszłym. W r. 1930 wyjechać ma do Francji 60 tys. robotników. Nowa umowa wprowadzi ograniczenia dla wychodźtwa kobiet, które nie będą mogły być angażowane do pracy rolnej. Kontyngent emigrantów polskich do Francji w roku przyszłym ma objąć tylko 1000 osób.

NOWE MIEJSCA SPRZEDAŻY TARGOWEJ. Magistrat przenosi na plac Zgody (Dz. XXII.) z Rynku podgórskiego sprzedaż nabiału, jarzyn, owoców, jagód, drobiu żywego, kwiatów żywych i sztucznych, grzybów świeżych i suszonych, wyrobów bednarskich, powroźniczych i koszykarskich. W Rynku podgórskim odbywać się będzie jedynie hurtowna sprzedaż (z wozów) jarzyn i woców oraz przedświąteczna sprzedaż, a mianowicie: przed świętem Trzech Króli — kadzidło; przed świętem M. B. Gromnicznej — gromnice; w Wielkim Tygodniu — wędlin, jajeczników, baranków i palm; przed Bożem Narodzeniem — ryb, strucli, ozdób drzewkowych. wyrobów cukierniczych, choinek przed św. Mikołajem — wyrobów cukierniczych i kramarskich; przed dniem Zadusznym wieńców. Hurtowną sprzedaż siana i słomy przenosi się na pl. Serkowskiego. Zarządzenie powyższe wchodzi z dniem 1 stycznia 1930 r.

SZKARLATYNA SŁABNIE. W czasie od 21 do 27 bm. zgłoszono w miejskim urzędzie wypadków szkarlatyny 9, dyfterji 3, tyfusu brzusznego 1, róży 1, odry 4, mumpsu 10 i ospy wietrznej 5.

O podniesienie bezpieczeństwa i usprawnienia ruchu kolej.

Ostatni, trzeci z kolei zjazd naczelników wydziałów eksploatacyjnych wszystkich dyrekcyj kolejowych, który odbył się w tych dniach w Gdańsku z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i inspekcji głównej Ministerstwa, powziął bardzo doniosłe uchwały zwłaszcza w sprawach, dotyczących bezpieczeństwa ruchu na kolejach.

Zjazd zajął się m. in. sprawami organizacyjnemi, związanemi z reorganizacją ministerstwa i nowym podziałem czynności. W tej sprawie rozważono sposoby oddzielenia służby handlowo-ekspedycyjnej od służby techniczno-ruchowej, które dotychczas są połączone razem. Omawiając następnie niektóre, powtarzające się stosunkowo dość często, wypadki kolejowe (z powodu przejechania sygnału kolejowego, przyjęcia lub puszczania pociągu na tor zajęty itd.) zjazd powziął szereg uchwał, mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa ruchu. W tej sprawie zjazd uznał za **konieczne wprowadzenie ulepszonych urządzeń mechanicznych na główniejszych szlakach,** oraz wypowiedział się za **obowiązkowem wprowadzeniem badań psychotechnicznych dla całego personelu działu ruchu.** Pozatem wysłuchano szeregu referatów, m. in. o wprowadzeniu lekkich, przyśpieszonych pociągów towarowych dla przewozu drobnicy. Wreszcie rozpatrzono szereg wniosków, dotyczących **kontroli biegu pociągów pasażerskich, celem zapobieżenia opóźnianiu się pociągów.**

NA GORĄCYM UCZYNKU. Policja aresztowała Franciszka Rymarza (l. 19), znanego złodzieja, stojącego pod dozorem policyjnym za włamanie do mieszkania dra Stanisława Jankowskiego, przy ul. Szewskiej 22, skąd usiłował skraść garderobę, na czem został przytrzymany. Rymarz dostał się uprzednio do mieszkania inż. Michała Caputy, zam. w tym samym domu, został jednak stamtąd spłoszony. Nadto organa policyjne przytrzymały Edwarda Kozłowskiego (l. 20) na gorącym uczynku włamania do magazynu żywnościowego Halperna przy ul. Grzegórzeckiej 74.

ZŁODZIEJKA W KOŚCIELE. Agnieszka Garbarzowa (l. 49), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania została przytrzymana na kradzieży obrusa z ołtarza w kościele św. Katarzyny przy ul. św. Agnieszki. Skradziony obrus od aresztowanej odebrano.

BRYNDZA I ŚWIECE. Józefowi Szafirowi, spedytorowi skradziono z wozu na ul. Miedzianej beczkę bryndzy o wadze 24 kg., a Eilkinowi Bernardowi, kupcowi paczkę świec, wart. 100 zł. z korytarza domu przy ul. Krakowskiej nr. 31.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Betleem Polskie" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pościg za narzeczonvm".
Poniedziałek: „Artyści" (z udz. St. Jaracza).
Wtorek: „Mysz kościelna".
Środa po poł.: „Betleem polskie" (cenv zniżone).
Środa wieczór: „Uśmiech losu" (z udz. Stefana Jaracza).

REPERTUAR „PANTERY":

Niedziela: „Coś się święci".
Poniedziałek: „Coś się święci".
Wtorek: „Coś się święci".

Repertuar Starego Teatru.

Niedziela po południu: „Szczęście Frania" (z udz. St. Jaracza — ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Szczęście Frania" (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: Film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem i „Sonny Boyem".

WANDA: Wspaniała komedja z Buster Keatonem p. t. „Człowiek, który kręci".

BAGATELA: Fenomenalna artystka Dolores del Rio w obrazie p. t. „Dzika miłość".

SZTUKA: Znana gwiazda niemiecka Marja Jacobini w filmie p. t. „Gdy się kobieta zapomni".

NOWOŚCI: Znakomity komik amerykański Harold Lloyd w komedji „Coraz prędzej".

WARSZAWA: „Rekruckie życie" z Williamem Boydem, bohaterem „Burłaka z nad Wołgi".

CORSO: Sensacyjny obraz „Córka wodza" z Fredrem Thompsonem.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę po południu „Betleem polskie" w odnowionej szacie dekoracyjnej, której nowe efekty tak powszechnie się podobały. Wieczorem po raz 6-ty kostjumowa komedja z epoki saskiej „Pościg za narzeczonym", która zyskała znaczny sukces i za Krakowem wchodzi już na repertuar innych scen polskich. Jutro po raz 33-ci z udziałem Stefana Jaraoza „Artyści", którym powodzenie sprzyjało niewzruszalnie do ostatniego przedstawienia przed świętami. W wieczór sylwestrowy, stale zapełniająca do ostatniego miejsca widownię, „Mysz kościelna", zaś o godz. 11.30 wieczór, wielka rewja sylwestrowa z udziałem najświetniejszych gwiazd estradowo-kabaretowych polskich z Zulą Pogorzelską na czele. Pod kierunkiem M. Jednowskiego rozpoczęto przygotowania do wystawienia rozgłośnej krotochwili Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia", której sukces w Poznaniu nie skończył się w okresie wystawowym, lecz trwa do dziś dnia, osiągnąwszy już liczbę 120 powtórzeń.

TEATR REWJI „PANTERA", RAJSKA 12, komunikuje: „Coś się święci" w „Panterze". — Arcywesoła ta rewja w premjowej obsadzie wystawiana będzie przy ul. Rajskiej 12 tylko do dnia 31 b. m., poczem ustąpi miejsca rewji Sylwestrowej p. t. „Szalony Sylwester", w którem to przedstawieniu weźmie udział pełny skład zespołu z Pp. Celińską, Rapacką i nowozaangażowaną p. Rożyńską na czele. Reżyser dyr. T. Wołowski, wespół z kapelmistrzem T. Górzyńskim i baletmistrzem J. Fabianem przygotowują pierwszorzędne atrakcje. Premjera „Szalonego Sylwestra" odbędzie się dnia 31 b. m. o godz. 11.15 wieczór. Bilety już do nabycia u p. Rudnickiego linja A—B.

SCENA KAMERALNA W STARYM TEATRZE. Jeszcze tylko dziś w niedzielę po południu, po cenach zniżonych, oraz wieczorem grana będzie na scenie kameralnej w Starym Teatrze kapitalna komedja Perzyńskiego „Szczęście Frania" w niepospolitej interpretacji Stefana Jaracza, oraz całego zespołu, przyjętego niezwykle świetnie przez krytykę.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę i na Nowy Rok o godz. 12 Chór Cecyljański odśpiewa kolendy w interpretacji O. Rizziego. We wtorek **na zakończenie Starego Roku** tradycyjne nabożeństwo dziękczynne. O godz. 5 nieszpory, kazanie — o godz. 6½ procesja, którą poprowadzi J. E. Książę Metropolita Adam Stefan Sapieha. Podczas procesji Chór odśpiewa uroczyste „Te Deum".

NEKROLOGJA.

Ś. p. Ks. Dr L. Jurgowski.

W ub. piątek odprowadziło duchowieństwo krakowskie na cmentarz zwłoki ś. p. Ks. Dra L. Jurgowskiego, rektora kościoła św. Marka i Domu Księży Emerytów. Ś. p. Ks. Jurgowski zmarł w 83 roku życia. Był proboszczem w Pobiedrze, następnie w Krakowie w parafji św. Piotra. Przed kilkunastu laty przeszedł na emeryturę. Powszechnie szanowany z powodu wybitnych cnót kapłańskich i zalet towarzyskich, zmarł w dniu 24 grudnia br. — R. i. p.

Życie gospodarczo-społeczne.

Wpływy z podatków i monopoli wciąż spadają!

WPŁYW PRZESILENIA GOSPODARCZEGO.

Podług zestawień dotychczasowych, wpływy **z podatków bezpośrednich zwyczajnych wynosiły w listopadzie 81,346.000 zł,** z tego podatek gruntowy — 12,216.000 zł, podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich — 3,305.000 zł, **podatek przemysłowy** — 25.540.000 **zł,** podatek dochodowy — 35,345.000 zł, **zaległości podatków zniesionych** — **5.000 zł,** odsetki zwłoki, należytości egzekucyjne i **grzywny** — **3,838.000 zł.** Ogółem podatki bezpośrednie dały 82,869.000 zł.

Podatki pośrednie dały w listopadzie ogółem 13,212.000 zł. — Dochody z ceł wynosiły 38,842.000 zł. Opłaty stemplowe i daniny pokrewne dały 16,611.000 zł, nadzwyczajny 10% dodatek do danin publicznych — 11.650.000 zł.

Ogółem daniny publiczne dały 163,180.000 złotych.

Dochody z monopolów wynosiły w listopadzie 71,880.000 zł, z czego na sól przypada 4,210.000 zł, na tytoń — 29.500.000 zł, **na spirytus 40,153.000 zł.**

Ogółem **podatki i monopole dały w listopadzie 239,070.000 zł.**

Wprawdzie w porównaniu z październikiem wzrosła ogólna suma wpływów o blisko dwa miljony, lecz najważniejsze działy dochodów ujawniają **spadek.** Na uwagę zasługuje przedewszystkiem **zmniejszenie się wpływów z podatku przemysłowego i monopoli.** Te ostatnie wpłaciły skarbowi w listopadzie **o 7.2 milj. zł. mniej, niż w październiku.**

Obniżyły się również i wpływy z podatków pośrednich o 900.000 zł.

Wzrosły tylko dochody z ceł o 2.1 milj. zł.

W tej statystyce dochodów skarbu odbija się niewątpliwie wpływ przesilenia gospodarczego.

Nowy projekt ożywienia ruchu budowlanego.

W obecnej powodzi projektów ożywienia ruchu budowlanego zasługuje na uwagę nowy pomysł b. ministra pracy i opieki społecznej p. Prystora.

Według tego projektu **zakłady ubezpieczeń społecznych mają budować same domy mieszkalne,** łożąc na to ze swych rezerw po 25 milj. zł. przez 5 lat. W ten sposób ulokowanoby w ruchu budowlanym 125 milj. zł. Głównym celem tak pomyślanego finansowania ruchu budowlanego, jest budowa tanich bardzo mieszkań, których czynsz miesięczny **nie przekraczałby 35 zł. za izbę.**

Z drugiej strony fundusze ubezpieczeniowe muszą mieć pewne minimalne oprocentowanie, którego nie mógłby dać ów niski czynsz miesięczny. W tych warunkach **konieczną by była dopłata z funduszu rozbudowy miast.** W sprawie tej toczą się obecnie rokowania z ministerstwem skarbu. Oprocentowanie to wyniosłoby około 7%.

Wyprzedajemy coraz więcej nasz przemysł zagranicy.

W opublikowanym przez G. U. S. bilansie płatniczym za rok 1928 **znajdujemy interesującą cyfrę 70 milj. zł., pochodzącą ze sprzedaży zagranicy akcyj przedsiębiorstw krajowych.**

Jest to najbardziej szkodliwy sposób ściągnięcia kapitału obcego do Polski, gdyż produkcji na ogół nie podnosi, a własność przedsiębiorstw przechodzi przytem w ręce zagranicy. Przy tej sposobności warto podkreślić, że ta wyprzedaż naszych przedsiębiorstw zrobiła **w r. 1928 znaczne postępy,** gdyż cyfra sum, jakie z tego tytułu wpłynęły do Polski, wzrosła **o 21 miljonów zł.**

Niefortunna tranzakcja ze statkiem szkolnym „Pomorze“.

O kontrolę gospodarki morskiej.

„Dziennik Bydgoski“ podaje w numerze z 22 bm. szczegóły conajmniej dziwnej transakcji z zakupnem okrętów dla polskiej floty. Z rewelacyj tych wynikałoby, że wskutek nieoględności czy braku kontroli przepłaca się małowartościowe destrukty okrętowe, gdy możnaby po znacznie niższej cenie nabyć zupełnie nowe jednostki. Do takich nabytków zaliczyć należy kupiony niedawno statek szkolny „Pomorze“, stary niemiecki jacht żaglowy, zbudowany w r. 1903 pod nazwą „Prinz Eitel Friedrich“. Po 26-letnich perypetjach zwłaszcza w okresie wojennym — pudło to, które powinno już pójść na złom, znalazło nabywców, którzy zapłacili za niego 700.000 zł. Aby mu nadać nieco pozoru użyteczności i zewnętrznego wyglądu, ma się je oddać do przeróbki w Stoczni Gdańskiej. Remont i wstawienie motoru kosztować będzie znowu 700.000 zł., czyli razem 1,400.000 zł., gdy całkiem nowy okręt tej samej pojemności i z najnowszemi urządzeniami technicznemi kosztowałby w Stoczni Gdańskiej maksymalnie 1,200.000 zł. Należy też dodać, że statek „Pomorze“ pełnić będzie po remoncie swą służbę maksymalnie lat 8, podczas gdy okręt nowy wytrzymałby lat 25.

W interesie Skarbu Państwa leżałoby tedy bliższe zainteresowanie się gospodarką morską ze strony czynników powołanych do kontroli wydatków publicznych.

Sprawy skarbowe.

Termin wykupywania świadectw przemysłowych nie zostanie przedłużony.

Min. Skarbu wydało okólnik, którym przypomina, że świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1930 winny być wykupione najpóźniej do dnia 31 grudnia 1929 r., przyczem zaznacza, że ten ustawowy termin bezwarunkowo przedłużony nie będzie.

W związku z powyższem Izby Skarbowe wydały zarządzenie o przystąpieniu — natychmiast po upływie wspomnianego terminu, t. j. już w dniu 2 stycznia 1930 r. — do lustracji przedsiębiorstw i zajęć, obowiązanych do nabycia świadectw przemysłowych.

Min. Skarbu równocześnie podkreśla, że 15-dniowy termin ulgowy niema zastosowania do należności za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne. **O.**

Nagrody muzyczna i literacka są wolne od podatku dochodowego.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że przychody z nagród muzycznej i literackiej Ministerstwa W. R. i O. P. przyznawanych przez to Ministerstwo za działalność artystyczną, nie podlegają podatkowi dochodowemu, gdyż nie stanowią dochodu w rozumieniu ustawy o państwowym podatku dochodowym. Przychody te nie mają bowiem charakteru wpływów perjodycznych i dających się przewidzieć, ani też nie wynikają ze stosunku służbowego. **O.**

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.58, 124.89, 124.27; Kopenhaga 238.70, 239.30, 238.10; Londyn 43.41¾, 43.52½, 43.31; Nowy Jork 8.87, 8.89, 8.85; Oslo 238.65, 239.25, 238.65; Paryż 35.05½, 35.14, 34.97; Praga 26.40¾, 26.47, 26.34½; Szwajcarja 173.03, 173.46, 172.60; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.80; Gdańsk 173.71.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 125 — Bank Polski 175, 175½ — Bank Przemysłowy 75 — Powszechny Bank Kredytowy 110 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 95 — Koleje Żelazne Dojazd. 20 — Lilpop 37 — Starachowice 21¾, 21.70, 21.75 — Haberbusch 105.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118 — 5% dolarowa 67½, 66¾, 67 — 5% konwersyjna 49¾ — 5% kolejowa 47 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.26¼, Londyn 25.09 5/8. Nowy Jork 5.14, Belgja 71.97½, Włochy 26.90½. Hiszpanja 68.76, Holandja 207.52½, Berlin 123.04, Wiedeń 72.41, Sztokholm 138.55, Oslo 137.95, Kopenhaga 137.95, Sofja 3.71¾, Praga 15.26½, **Warszawa 57.72½**, Budapeszt 90.15, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.41, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 12.93, Buenos Aires 210.

Sprawy urzędnicze.

Zalecenia amerykańskiego doradcy pozostały na papierze.

Przed trzema laty bawiła w Polsce t. zw. Komisja doradców finansowych pod przew. prof. E. W. Kemmerera. Jako spuścizna pozostały po niej trzytomowe „sprawozdania oraz zalecenia“. Śmiało można powiedzieć, że z tych „zaleceń“ nic albo prawie nic w życie nie wprowadzono.

Komisja ta m. in. **kilkakrotnie poruszyła** również tak ciągle aktualną i piekącą **kwestję niskiego uposażenia polskich urzędników państwowych.** W zaleceniach tych czytamy, że **„uposażenia winny być na tyle wysokie, aby zachęcić do służby państwowej i zatrzymać w niej ludzi rzeczywiście uzdolnionych. Niedostateczność uposażenia urzędników państwowych i potrzeba podniesienia tego uposażenia jest faktem ogólnie uznanym w Polsce. Trzeba, aby stopa tego uposażenia była zdolną przyciągnąć takich, którzy mają lub mogą w sobie wyrobić potrzebne kwalifikacje dla postawienia służby publicznej na wysokim poziomie“**

Dalej, na stronie 230 tego samego tomu Komisja Kemmerera stwierdza jeszcze raz wyraźnie, że **„uposażenie urzędników państwowych jest katastrofalnie niskie“,** oraz, że redukcja stanu personalu urzędników państwowych może być przeprowadzona jedynie tylko „w miarę **ulepszenia metody pracy i zwiększenia jej wydajności przez stosowanie lepszych płac“.**

Pomimo tak kategorycznych stwierdzeń i zaleceń, urzędnicy państwowi nie mogą się doczekać uregulowania sprawy ich poborów. Co więcej nie mają nawet terminu załatwienia kwestji **zaległego dodatku mieszkaniowego,** a na święta zostali w swej nędzy **bez żadnej finansowej pomocy choćby w formie cząstki zaległego dodatku.**

A jednak w jednem z województw (śląskiem) znalazły się środki na świąteczne dla urzędników i to nawet w wysokości 50—75 proc. uposażenia. Ogół ma obiecaną wypłatę 25—33 proc. zaległego dodatku mieszkaniowego przypuszczalnie w marcu przyszłego roku. **O.**

DALSZE ODROCZENIA POBIERANIA PODATKU DOCHODOWEGO OD DODATKU MIESZKANIOWEGO FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

Ministerstwo Skarbu zarządziło odroczenie **po koniec roku 1930** pobieranie podatku dochododego od dodatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcjonarjuszom państwowym i komunalnym. **O.**

Obliczanie opłaty emerytalnej.

Celem ujednostajnienia oraz uproszczenia sposobu obliczania opłaty emerytalnej od uposażeń urzędników, którą potrąca się z uposażenia w ciągu 1 roku od czasu uposażenia, przez urzędnika wyższego szczebla uposażenia, ministerjum skarbu zaleca w okólniku do wszystkich izb skarbowych stosować dla poszczególnych grup uposażenia urzędników stałe normy.

Normy te są następujące: 20 zł. 79 gr. dla grup uposażenia II, III, IV i V, 15 zł. 59 gr., dla VI grupy uposażenia, 12 zł. 47 gr. dla VII, 8 zł. 32 gr. dla VIII, 6 zł. 24 gr. dla IX, 4 zł. 16 gr. dla X i XI, 3 złL. 12 gr. dla XII, XIII, XIV i XV oraz 2 zł. 8 gr. dla XVI. Przez dodanie jednej z podanych wyżej kwot do 3 proc. opłaty emerytalnej, uzyskuje się całkowitą sumę opłaty emerytalnej, podlegającej potrąceniu z uposażenia w ciągu roku od czasu osiągnięcia przez urzędnika wyższego szczebla uposażenia.

Oto przykład: urzędnik VIII st. sł., kawaler, mający uposażenie szczebla d, osiąga 1 lipca 1929 r. szczebel e. Stała norma dla VIII grupy uposażenia wynosi 8 zł. 32 gr., którą dodaje się do kwoty 9 zł. 93 gr., stanowiącej 3 proc. opłatę emerytalną od uposażenia VIII grupy szczebla e. Suma powyższych dwóch kwot 18 zł. 25 gr. stanowi opłatę emerytalną, którą należy potrącić z uposażenia w okresie od 1 lipca 1929 r. do 30 czerwca 1930 r.

Powyższy sposób obliczania opłaty emerytalnej ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało wszystkim wojewodom dla stosowania.

Radjo.

Poniedziałek 30 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Prof. H. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikaty sportowe i inne; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Przegląd fotograficzny“ — wygł. Inż. S. Broniewski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny; 20.05 Feljeton p. t.: „Cele i zadania Krak. Klubu Krótkofalowców“ — wygł. p. Z. Olszewski; 20.30 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 15.20 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“ — p. I. Mandukowa; 16.15 P. J. Ejsmond wygłosi własne opowiadanie p. t. „Janek w puszczy“; 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 Lekcja języka francuskiego; 17.45 Muzyka lekka z Gastronomji. Orkiestra „Złota Lira“ pod kier. p. Schwarzmana; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 „Dziecinne lata Mozarta i Beethovena“ — dyr. A. Wieniawski; 20.30 Operetka „Bal w operze“ Ryszarda Henbergera; 22 „Trochę kontrastów“ — wygł. p. W. Grabińska, sędzia grodzki dla nieletnich; 23 Muzyka salonowa z „Oazy“, orkiestra M. Romano.

Poznań (334.8). G. 17.30 Audycja regjonalna — Prof. J. Soplica; 17.45 Koncert wokalno-instrumentalny W. Gogojewiczowa (mezzosopran), J. Komorowska (akomp.), S. Witczyk (fort.), E. Stępień (skrzypce), S. Doliński (wiolonczela), trio salonowe: 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego pod kier. reżysera p. Chmurkowskiego, oraz komunikaty okazyjne.

Katowice (408.7). G. 16.15 Program dla dzieci z Warszawy; 16.45 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 J. Ciahotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“; 17.45 Muzyka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Dr. S. Gronowski: „Jak się zaskarża wyrok karny“?

Dobry system. — Ja, kochana paniusiu — mówi jedna matka do drugiej — trzymam się zasady, że każda z moich pięciu córek, musi być zaręczona w osiemnastym roku... — A jeżeli w tym wieku nie zaręczy się?... — To tak długo ma 18 lat, aż się trafi narzeczony...

Dobry myśliwy. — **Tu pewnie niema już dużo** zwierzyny? — zapytuje gajowego **nowy właściciel** wsi. — Dawniej było jej dużo, ale poprzednik pański był namiętnym myśliwym: strzelał **tak długo**, aż wszystka zwierzyna... wyniosła się **do innych** okolic...

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

BEZCZELNY NAPAD W URZĘDZIE POCZTOWYM.

Berlin. (AW). W Gundelsdorfie (Górna Frankonja) na filję urzędu pocztowego onegdaj dokonał napadu nieznany sprawca. W czasie obliczania kasy, przed zamknięciem urzędu, podszedł do okienka jakiś osobnik, który oślepił kasjerkę przez rzucenie jej w oczy garści mielonego pieprzu, a następnie zrabował 2.950 marek. Sprawcy nie zdołano ująć.

TRAGICZNE SKUTKI POMYŁKI.

Paryż 28. 12. (PAT). „Le Journal" donosi z Madrytu, iż w jednym z tamtejszych szpitali dla umysłowo chorych pewien funkcjonarjusz dolał przez pomyłkę do wina znaczniejszą ilość płynu przeciwko robakom, w skład którego wchodził arszenik i inna trująca substancja. Dwu funkcjonarjuszy i dwu chorych zmarło po strasznych cierpieniach. 15 chorych, którzy również kosztowali wino, walczy ze śmiercią. Stan siedmiu jest beznadziejny.

ZNOWU SPADEK AKCYJ NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Nowy Jork (AW). Ostatnio na giełdzie nowojorskiej ponownie zanotowano spadek kursów wszystkich akcyj. Spadek zaznaczył się w dość poważnym stopniu, przyczem na giełdzie panują w dalszym ciągu tendencje zniżkowe, wywołane poplochem. W razie dalszego spadku obawiają się iż powtórzy się scena z ostatniego krachu, w którym tysiące ludzi straciło swój majątek.

DWA PIĘTRA CZECHOSŁOW. MINISTR. OŚWIATY PADŁY PASTWĄ PŁOMIENI.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). W gmachu czechosłowackiego ministerstwa oświaty wybuchł pożar, który zniszczył trzecie i czwarte piętro, gdzie znajdowały się cenne eksponaty przemysłowe. Straty wynoszą około 3 miljony koron. Po 8 godzinach walki straży pożarnej z żywiołem udało się uratować resztę gmachu.

FRANCUZI ORGANIZUJĄ REGATY WEDŁUG POLSKIEGO WZORU.

Francuski Związek Wioślarski zwrócił się do PZTW, jako organizatora regat o mistrzostwo FISA w Bydgoszczy, z prośbą o przesłanie dokładnego planu urządzeń regatowych w Brdyujściu, oraz schematu organizacyjnego zawodów. W liście swym Fr. Zw. Wioślarski wyjaśnia, że stoi w przededniu organizacji regat FISA na rok 1930, chciałby więc otrzymać jak najściślejsze informacje i wskazówki, w jaki sposób urządzono regaty w Bydgoszczy.

Komisja rozpatruje budżet Sejmu i Senatu.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.) W sobotę rozpoczęła sejmowa komisja budżetowa swe obrady. Na początku posiedzenia przewodniczący poseł Byrka zaproponował odroczenie wyboru dwu wiceprzewodniczących komisji, co przewiduje nowy regulamin sejmowy. Dalej proponował p. Byrka, by podkomisję z pięciu członków, która ma się zająć opracowaniem zamknięć rachunkowych za czas od 1924 do 1928 r., a także sprawozdaniem N. I. K., wybrać po porozumieniu się z marsz. Sejmu. Komisja powzięłaby decyzję na podstawie sprawozdania podkomisji i uchwaliłaby wniosek na plenum. Wybór tej komisji miałby nastąpić na posiedzeniu następnem. Przewodniczący zwrócił uwagę, że skutkiem świąt grecko-katolickich komisja, która winna zakończyć swe prace do 31 stycznia, ma do dyspozycji zaledwie 20 dni powszednich, czyli na jeden budżet wypada po jednym dniu. Oprócz tego trzeba przeprowadzić na komisji czytanie, załatwić sprawę kredytów dodatkowych na rok 1929/30, sprawę paszportową, a przy budżecie ministerstwa przemysłu i handlu załatwić sprawozdanie komisji badającej stan przedsiębiorstw państwowych.

SPRAWĄ B. MIN. CZECHOWICZA ZAJMIE SIĘ SPECJALNA KOMISJA.

Pos. Rybarski zapytał, kiedy odbędzie się posiedzenie dla sprawy b. ministra Czechowicza?

Na to p. Byrka oświadczył, że marszałek Sejmu przekazał akta Trybunału Stanu referentowi Liebermanowi. Stanowią one materjał dla opinji, jaką Sejm ma wydać w sprawie wiadomych przekroczeń budżetowych. Zapewne i dla tej sprawy potrzebna będzie podkomisja, którąby przygotowała wniosek na posiedzenie plenarne komisji.

POS. DĄBSKI WNOSI O PODWYŻSZENIE PRELIMINARZA, P. RYBARSKI PROPONUJE SKREŚLENIE.

W dalszej dyskusji poseł Dąbski referował budżet Sejmu i Senatu. P. Dąbski zaproponował podwyższenie preliminowanych kwot o 573.000 zł, z czego 350.000 zł na pokrycie zaległych kosztów budowy nowej sali sejmowej oraz hotelu, zaś 110.000 zł na dokończenie budowy domu dla niższych funkcjonarjuszy sejmowych. P. Rybarski zaproponował skreślenie funduszu na reprezentację w wysokości 80.000 zł, dalej na druk „Przeglądu Prac Ustawodawczych" w wysokości 30.000 zł. Dalej mówca proponował zmniejszenie wydatków biurowych do połowy, wreszcie skreślenia kosztów inwentarza reprezentacyjnego dla Senatu. Ostatnie skreślenie pos. Rybarski motywował tem, że wiele mebli reprezentacyjnych z Zamku tuła się po prywatnych mieszkaniach.

DYREKTOR KANCELARJI PREZYDENTA PROSI O TRAKTOWANIE BUDŻETU PREZYDENTA RZPLTEJ PO UKONSTYTUOWANIU SIĘ RZĄDU.

Wywiązała się obszerna dyskusja na temat gospodarki przy budowie gmachu sejmowego, podczas której dyrektor bibljoteki Sejmu p. Kołodziejski bronił celowości wydawanego przezeń po francusku „Przeglądu Prac Ustawodawczych", wskazując na znaczenie propagandowe tego „Przeglądu". Dzięki niemu wielu działaczy zagranicznych może zapoznać się z ustawodawstwem polskiem.

— A co zrobią panowie w tym roku, kiedy ustaw niema do drukowania? — zapytano.

Poseł Diamand: Będą drukować mowy ministrów.

Poseł Polakiewicz: ...i członków parlamentu.

W rezultacie postanowiono powołać komitet budowy gmachu sejmowego, który ma zbadać prawdziwość twierdzenia o wadliwości tejże budowy i przedłożyć komisji sprawozdanie w ciągu miesiąca.

Podczas posiedzenia zaszedł charakterystyczny incydent. Mianowicie, gdy miano omawiać preliminarz budżetowy Prezydenta Rzpltej nie zjawił się nikt z kancelarji sejmowej, wobec czego p. Byrka oświadczył, że zawiadomił kancelarję p. Prezydenta, by dawała pokwitowanie na odbiór zaproszenia. Pod koniec posiedzenia p. Byrka zawiadomił, że dyrektor kancelarji cywilnej p. Prezydenta prosi o traktowanie budżetu Prezydenta Rzpltej dopiero po ukonstytuowaniu się rządu. Na tem obrady komisji zakończono o godz. 5 po południu.

GROŹNA BURZA NA BAŁTYKU I MORZU PÓŁNOCNEM.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). Do Kopenhagi nadeszły szczegóły o burzy, która szalała w ostatnich dniach na Bałtyku i Morzu Północnem. Angielski parowiec naftowy „British Scouth" przybył z kilkudniowem opóźnieniem, zaś jego kapitan wyraził zdanie, że w ciągu 30 lat pracy na morzu nie przeżywał jeszcze tak strasznej burzy na morzu Północnem. Parowiec „Christiansand" w ciągu sześciu dni znajdował się na morzu i walczył z burzami. Parowiec norweski „Tialdur" nie nadpłynął. Panuje obawa, że parowiec padł ofiarą burz.

POGRZEB OFIAR PRACY GÓRNICZEJ.

Sosnowiec (AW). Po kilkudniowej pracy nad wydobyciem zasypanych górników w kopalni „Juljusz" wydobyto podczas Świąt zwłoki dwóch górników Zawieruchy i Misterskiego, wczoraj zaś zwłoki ostatniej z ofiar górnika Rogowskiego. Wczoraj odbył się pogrzeb pierwszych dwóch ofiar, dziś zaś odbędzie się pogrzeb Rogowskiego. Praca nad uporządkowaniem zasypanego chodnika potrwa prawdopodobnie kilka tygodni. Wypadek ten nie wpłynął na wydajność kopalni, w której praca trwa normalnie.

POCHMURNO, SŁABE MROZY W CAŁEJ POLSCE.

Warszawa. 28 12. (Tel. wł.) W sobotę w Polsce było pochmurno, zaś temperatura wahała się od — 2 w Warszawie do — 9 we Lwowie. Na niedzielę PIM. zapowiada dzień pochmurny z opadami śnieżnemi. Temperatura bez zmiany.

Würzburg. 28 12. (PAT.) Wskutek pęknięcia lodu na rzece kilkoro dzieci ślizgających się wpadło do wody. Czworo dzieci utonęło. Utonął także pewien przechodzień, który usiłował wyratować dzieci.

Amerykańska policja prohibicyjna będzie wzmocniona.

Nowy Jork. (AW.) Walka między zwolennikami prohibicji a jej przeciwnikami zaostrzyła się ostatnio w związku z wystąpieniem senatora Boraha na temat bezradności i słabości, wykazywanej przez amerykańskie organy prohibicyjne w walce z przemytnikami alkoholu. Kwestją tą zainteresował się prezydent Hoover, który odbył konferencję z senatorem Borahem. Jak słychać prezydent Hoover zamierza wzmocnić znacznie amerykańską policję prohibicyjną i nadać jej szerokie kompetencje. Również wprowadzone być mają nowe ograniczenia w portach amerykańskich dla statków.

Obrady kongresu wszechindyjskiego w Lahore.

Londyn. (AW.) Według doniesień z Kalkuty w dniu 25 bm. w Lahore odbyło się uroczyste otwarcie wszechindyjskiego kongresu narodowego z udziałem 2.600 delegatów. Policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności, celem zapobieżenia ewentualnym zamieszkom. W pobliżu miejsca, w którem zebrał się kongres czuwa bez przerwy 500 policjantów. Obecnie odbywają się prace poszczególnych komisyj i przywódców nacjonalistów indyjskich nad rezolucjami, które mają być przedłożone plenum kongresu. W niedzielę t. j. 29 bm. kongres zbierze się w namiocie ogromnych rozmiarów, specjalnie wzniesionym na ten cel. Namiot ten może pomieścić 15 tys. ludzi. Kongres powoźmie ostateczne decyzje w kwestji stosunku do zamierzonych przez Wielką Brytanję reform w ustawodawstwie indyjskiem.

Ghandi potępił zamach na wicekróla Indyj

Lahore, 28. 12. (PAT). Po żywej wymianie zdań naczelny komitet kongresu wszechindyjskiego, przygotowujący projekt rezolucyj, mających być przekazanemi w najbliższą niedzielę kongresowi, przyjął 117 głosami przeciwko 69 głosami rezolucję komitetu redakcyjnego, potępiającą zamach na pociąg wicekróla Indji. Ghandi bronił tej rezolucji zaznaczając, iż w chwili gdy kongres stwierdził, że jego celem narodowym jest uzyskanie niepodległości, szczególnie wskazanem jest raz jeszcze podkreślić, iż polityka kongresu nie jest polityką gwałtu.

P. Bartel przeciw istnieniu grupy pułkowników.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). Jak słychać, p. Bartel podczas swojej wieczornej rozmowy z marsz. Piłsudskim, przedstawił mu prawie kompletną listę gabinetu. Tekę sprawiedliwości ma otrzymać p. Dutkiewicz, zaś robót publicznych M. Matakiewicz, prof. budownictwa wodnego na politychnice lwowskiej. Liczą się również z ustąpieniem ministra Składkowskiego. Zdaje się, że sprawa p. Prystora jest nierozstrzygnięta.

P. Bartel w rozmowie z przedstawicielem „Iskry" na zapytanie, czy prawdziwe są pogłoski o rzekomo zamierzonem przez niego zwalczaniu t. zw. grupy pułkownikowskiej odpowiedział: Stwierdzam, że jedyną rzeczywistością rzeczywistą dzisiejszej sytuacji jest praca oparta o ideologję Józefa Piłsudskiego. Odłam pułkowników, czy generałów, grupy, czy gruki regimu, są to elementy tworzone bądź przez ludzi, którym zależy na rozbiciu jedności nazwiej pracy, bądź przez tych, którym małe cele zasłaniają cele wielkie.

Wymiana depesz między Ojcem Św. i Prezydentem Rzplitej.

Warszawa. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej otrzymał od Jego Świątobliwości Ojca Świętego Piusa XI. depeszę następującej treści:

Życzenia Waszej Ekscelencji i narodu polskiego są nam również drogie jak nasze wspomnienia z Polski. Prosząc Boga o największą pomyślność szlachetnego Narodu katolickiego, z całego serca przesyłamy Waszej Ekscelencji, Jego rodzinie i Jego kochanemu krajowi błogosławieństwo apostolskie.

Depesza Ojca Świętego jest odpowiedzią na następującą depeszę P. Prezydenta Rzplitej:

Z okazji 50-tej rocznicy działalności kapłańskiej Waszej Świątobliwości, uroczyście obchodzonej w świecie katolickim, w szczególności w Polsce, gdzie żywe są wspomnienia pobytu Waszej Świątobliwości pośród nas, oraz Jego święceń biskupich w katedrze warszawskiej, proszę Waszą Świątobliwość, by zechciał przyjąć zapewnienia mego synowskiego oddania, oraz najgorętszych moich i narodu polskiego życzeń szczęścia dla Waszej Świątobliwości oraz chwały i trwałości Jego panowania.

Ostra krytyka polityki Brianda.

Paryż, 27. 12. W dniu dzisiejszym Izba prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Deputowany Franclin-Bouillon zarzucał Briandowi, że przepisy traktatu locarneńskiego są niewłaściwie stosowane i starał się wykazać, iż układ locarneński, będący pochodzenia niemieckiego, przyczynił się do zmniejszenia gwarancyj, posiadanych przez Francję. Przeciw zarzutom tym zaprotestował Briand, przypominając uroczystą deklarację kanclerza Müllera, uznającą sprawę Alzacji i Lotaryngji za ostatecznie załatwioną. Briand dodał, iż układ locarneński został zawarty w porozumieniu z Ligą Narodów i zgodnie z jej zasadami. Po tych słowach Brianda zabrał głos ponownie Franclin-Bouillon stwierdzając, iż dzięki sowiecko-niemieckiej współpracy w dziedzinie chemji i aeronautyki Chiny zostały zmiażdżone w Mandżurji, przyczem dodał, iż szereg wybitnych osobistości niemieckich nie widzi w tem niebezpieczeństwo bolszewizacji Niemiec od porozumienia z Francją.

Następnie Franclin-Bouillon wystąpił z krytyką ewakuacji Nadrenji. W odpowiedzi na to Briand zaznaczył, iż niebezpieczeństwo Nadrenji zostało zapewnione i przed ewakuacją II strefy przedsięwzięto wszelkie rodzaju środki ostrożności. Po tem oświadczeniu zabrał głos deputowany Reibel, który odczytał dokument podpisany przez Focha w roku 1926, w którym zmarły marszałek radził, aby nie skracać terminu przewidzianego dla ewakuacji. W odpowiedzi Briand oświadczył, że nic nie wiedział o tym dokumencie.

W dalszym ciągu dyskusji deputowany Marin wyraził przekonanie, że w chwili obecnej niema żadnego definitywnego załatwienia kwestji odszkodowań. Spłaty uwarunkowane, przewidziane w planie Younga, są wątpliwe, gdyż uzależnione od dobrej woli Niemiec. Mówca podkreślił siłę i warunki organizacji armji niemieckiej, przekraczające ramy nakreślone w Traktacie Wersalskim. W odpowiedzi zabrał głos premjer Tardieu, który zaznaczył, że dopóki układy haskie nie zostaną podpisane i ratyfikowane, niema mowy o ewakuacji Nadrenji.

Ostrzegawcze głosy przed uznaniem Rosji sow.

przez Czechosłowację.

Praga. (PAT). W związku z ponownem poruszeniem kwestji uznania de jure Rosji sowieckiej przez Czechosłowację, „Narodni Politika" wskazuje, że krok ten cieszyłby się wielką sympatją wśród Węgrów czechosłowackich, który w swej irredentystycznej propagandzie idą zgodnie z propagandą komunistyczną. Pismo, występując przeciw uznaniu Rosji, pisze, że, o ile inne wysuwane momenty nie miałyby zaważyć na niedopuszczeniu do uznania Sowietów, to decydującą rolę powinno tu odegrać niebezpieczeństwo zalania Słowaczyzny i Rusi podkarpackiej propagandą bolszewicką, która uzupełniając propagandę węgierskiej irredenty, mogłaby spowodować następstwa niebezpieczne nietylko dla wschodniej części republiki, ale i dla całego państwa.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.